Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 17 lutego 1937 r. Nr. 48

O utrzymanie parcelowanych obszarów w rękach polskiego chłopa

Postulaty polskiego społeczeństwa ziem południowo-wschodnich

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

POLACY!

Wobec zamierzonej parcelacji pozostałego niewielkiego zapasu ziemi w Małopolsce Wschodniej podpisane organizacje naukowe, społeczne i kulturalne, oświatowo - wychowawcze i gospodarcze, reprezentujące społeczeństwo polskie ziem południowo-wschodnich uważają za konieczne przedstawić w tej sprawie swoje stanowisko.

Musimy stwierdzić, że ziemia jest najistotniejszym dobrem każdego narodu, a jej posiadanie decyduje o charakterze danego obszaru.

Zapas ziemi, nadającej się do parcelacji na terenie trzech województw południowo - wschodnich, wynosił w chwili powstania Państwa Polskiego 600.000 ha. — Ziemia ta w całości niemal była od wieków własnością polską. W ciągu kilkunastu lat zapas jej zmalał o połowę. Poza prawie mechanicznie dokonywanym podziałem ziemi nie widać było w akcji parcelacyjnej konsekwentnej myśli, któraby zapewniała utrzymanie parcelowanych obszarów w rękach polskiego chłopa.

Z ROZPARCELOWANEJ BOWIEM ZIEMI W ILOŚCI PONAD 300.000 HA OTRZYMAŁA LUDNOŚĆ UKRAIŃSKA WZGLĘDNIE RUSKA PRZESZŁO 220.000 HA, A RESZTĘ WYNOSZĄCĄ ZALEDWIE OKOŁO 30 PROC. ROZPARCELOWANEJ PRZESTRZENI DOSTAŁO SIĘ W RĘCE POLSKIE.

Przez dalszą wyprzedaż w ręce niepolskie parcel przez nabywców polskich, stan ten uległ jeszcze głębszej zmianie na niekorzyść Polaków. — Z cyfr tych rażąco wynika, że udział ludności ukraińskiej względnie ruskiej w dotychczasowej parcelacji w stosunku do ich liczby był nadmierny, a Polacy utracili w dużej części tę podstawę, która od wieków zapewniała im rozwój na tych ziemiach.

Groźne to zjawisko godzi w interes całości Państwa i w przyszłość polskiego społeczeństwa osiadłego tu od wieków. Niemal dobrowolnie wywłaszczamy się w naszym własnym Państwie. W okresie długiej niewoli broniliśmy się wszystkimi siłami przed utratą ziemi i piętnowaliśmy tych, którzy lekkomyślnie sprzedawali rolę w obce ręce. Zdecydowanego i solidarnego stanowiska całego społeczeństwa w obronie polskiej ziemi nie zdołały przełamać miliony marek pruskich. WSKUTEK TEGO W LATACH 1886—1912 PRUSACY ZDOŁALI NAM WYDRZEĆ ZALEDWIE 119.000 HA, TYMCZASEM W OKRESIE NIEPODLEGŁOŚCI TRACIMY W CZASIE O POŁOWĘ KRÓTSZYM Z GÓRĄ 220.000 HA ZIEMI, KTÓRA DO NIEDAWNA W 90 PROC. BYŁA WYŁĄCZNIE POLSKĄ.

We własnym Państwie cztery razy szybciej pozbyliśmy się podstawowej dla Państwa i Narodu wartości w dużej mierze wskutek ogólnego braku zrozumienia i bierności społeczeństwa.

Celowa dyspozycja niewielkim zapasem ziemi, jaki jeszcze pozostał, może przynajmniej nas ustrzec od dalszych strat. Musi ona dać podstawę do koniecznej poprawy warunków życia, zarówno miejscowej polskiej ludności rolniczej drogą upełnorolnienia jej gospodarstw karłowatych, jakoteż i tym rodzinom polskim z zachodnich połaci województwa lwowskiego i dalszych województw, które znachodzą się w o wiele gorszej sytuacji materialnej, aniżeli ukraińcy względnie Rusini. Państwo bowiem nie może w rozporządzaniu zapasów ziemi kierować się potrzebami jedynie ludności ziem południowo - wschodnich, ale musi uwzględniać potrzeby ludności całej Rzeczypospolitej.

Pracą szeregu polskich pokoleń podnieśliśmy cywilizację i kulturę ludności tych ziem bez względu na narodowość. Nie możemy także pominąć tego, że od wieków własnym wysiłkiem i własną piersią osłaniamy kresy południowo - wschodnie od zniszczeń i niebezpiecznych wpływów Wschodu. Mamy prawo i obowiązek żądać, by plan parcelacyjny był opracowany pod kątem widzenia bezwzględnego utrzymania dotychczasowego polskiego stanu posiadania na naszych ziemiach. Plan parcelacyjny powinien być przeprowadzony przez powołane instytucje parcelacyjne w łączności z organizacjami społecznymi w ten sposób, by ludność polska na kresach miała zapewniony swobodny rozwój kulturalny w oparciu o silne podstawy gospodarcze.

Bezpieczeństwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wymaga uwzględnienia w dysponowaniu najistotniejszym dobrem naszego Narodu, jakim jest ziemia, by przede wszystkim został uwzględniony interes osiadłego tu od wieków polskiego rolnika.

Polskie społeczeństwo Ziem Południowo - Wschodnich solidarnie domaga się uwzględnienia niżej przytoczonych postulatów:

1) Gwałtowne tempo parcelacji należy zahamować i przeprowadzić akcję parcelacyjną w spokoju wedle planu realizującego zasadę, że ziemia polska musi być zużytą jedynie dla wzmożenia polskiego żywiołu.

2) We wszelkiej akcji parcelacyjnej, komasacyjnej i melioracyjnej należy przede wszystkim uwzględniać interes polskiej ludności, jako wybitnie pokrzywdzonej dotychczasowym przebiegiem parcelacji, a wszelką samowolę w dysponowaniu ziemią na niekorzyść polskiego stanu posiadania bezwzględnie pod rygorem ostrych sankcyj ukrócić.

3) Bezpieczeństwo Państwa wymaga, by przez wykorzystanie całego pozostałego zapasu ziemi przesunąć granicę o silnym zaludnieniu polskim z Zachodu bardziej ku Wschodowi i przez odpowiednie przegrupowanie stworzyć silną bazę narodowości polskiej na terenie trzech Województw południowo - wschodnich.

4) Obdzielanie ziemią musi odbywać się w stałej łączności z akcją polską w dziedzinie kościelnej, kulturalnej, społecznej i gospodarczej, dążącej do wzmożenia żywiołu polskiego.

Społeczeństwo polskie wyraża swe głębokie przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej w decyzjach swych oparłych na poczuciu słusznego interesu Państwa żądania nasze uwzględni i zrealizuje, oraz zapewnia, że cała ludność polska naszych ziem potrafi skutecznie przeciwstawić się wszelkiej akcji, która w jakikolwiek sposób godziłby miała w interes Państwa i jego zwartość.

Tow. Naukowe Lwów, Polskie Tow. Politechniczne Lwów, Polskie Tow. Ekonomiczne Lwów, Polskie Tow. Geograficzne Lwów, Polskie Tow. Historyczne Lwów, Polskie Tow. Prawnicze Lwów, Akademicki Związek Kół Prowincjonalnych Lwów, Archidiecezjalne Lwowskie Koło X. X. Prefektów Lwów, Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego Lwów, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd Okręgu Ziem Południowo - Wschodnich Lwów, Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne Lwów, Kasyno Narodowe Lwów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Lwów, Koło b. Ułanów Ochotników z 1918—1920 Lwów, Kongregacja Kupiecka Lwów, Korpus Wysłużonych Wojskowych Lwów, Legia Inwalidów Wojsk Polskich Lwów, Małopolska Straż Obywatelska Lwów, Małopolskie Towarzystwo Łowieckie Lwów, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów, Małopolski Związek Mleczarski Lwów, Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie Wzajemnej Pomocy Król. Stoł. Miasta Lwowa, Narodowa Organizacja Kobiet Lwowa i Małopolski Wschodniej Lwów, Okręgowe Koło Harcerskie z okresu walk o niepodległość 1910—1918 Lwów, Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet Lwów, Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami Lwów, Polski Związek Zachodni Koło Lwowskie Lwów, Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne P. K. P. Lwów, Rodzina Kolejowa Lwów, Rodzina Policyjna Lwów, Rodzina Urzędników Administracji Ogólnej Lwów, Rodzina Wojskowa Lwów, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich Województw Południowo-Wschodnich Lwów, Stowarzyszenie Opieki nad Rodakami na Obczyźnie Lwów, Stowarzyszenie Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie" Skupienie Lwowskie Lwów, Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji Lwów, Towarzystwo Czynnej Pomocy Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów Lwów, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Lwów, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okręg Lwów, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okręg Przemyśl, Towarzystwo Samoobrona Lwów, Towarzystwo Szkoły Ludowej Lwów, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Kapłanów Obrządku Łacińskiego Lwów, Towarzystwo Zagród dla Polskich Inwalidów Lwów, Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Lwów, Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Lwów, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. Oddział Lwów, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zrzeszenie Wojewódzkie Lwów, Związek Adwokatów Polskich Oddział Lwów, Związek Halerczyków Oddział Lwów, Związek Harcerstwa Polskiego Okręg Lwów, Związek Inwalidów Wojennych R. P. Lwów

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Rozbicie czerwonej brygady

Salamanca, 16. 2. (PAT) Powstańcza kwatera główna donosi:

Na froncie madryckim wojska nasze odparły zdecydowanie kilka kontrataków nieprzyjaciela. BRYGADA MIĘDZYNARODOWA ZOSTAŁA DOSZCZĘTNIE ROZBITA. Jeden z jej batalionów dostał się do niewoli. Wśród jeńców znajdują sie kapitan, porucznik, 2 sierżantów i 35 angielskich żołnierzy.

Na froncie południowym zajęły wojska powstańcze ważne punkty strategiczne w pobliżu Motrilu.

Sewilla, 16. 2. (PAT) Komunikat radiowy gen. Queipo de Llano donosi:

W dniu wczorajszym nie doszło na froncie Jaramy do poważnych starć. Ofenzywa zostanie prawdopodobnie na dwa do trzech dni powstrzymana do czasu wybudowania prowizorycznych mostów. W każdym razie Madryt zostanie wkrótce ze wszystkich stron otoczony.

Sytuacja stolicy staje się z każdą chwilą bardziej krytyczną i opór jej nie może trwać dłużej jak kilka dni. Na froncie południowym nie zaszło nic nowego. Organizacja prowincji Malagi postępuje szybko naprzód.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym sekretarz prezydium na polecenie marszałka odczytał pismo prezesa N. I. K. gen. dr. J. Krzemieńskiego.

W piśmie tym prezes N. I. K., nawiązując do krytycznych uwag posła Hermanowicza na temat działalności N. I. K., wygłoszonych na plenum Sejmu dn. 12 bm., a w szczególności na temat wyników kontroli rachunkowości urzędów wojskowych, podkreśla, że uwagi te oparte są zapewne na nieporozumieniu. Pos. Hermanowicz widocznie nie zauważył ustępu, podanego na str. 44 treści następującej: „Na skutek wystąpień kontroli państwowej odnośne władze wojskowe wydawały na ogół odpowiednie zarządzenia, mające na celu usunięcie przytoczonych niedomagań".

Co się tyczy zarzutu pos. Hermanowicza w sprawie zbytniej pobłażliwości N. I. K. względem bilansów przedsiębiorstw państwowych, to prezes Krzemieński, powołując się na sprawozdanie, stwierdza, że N. I. K. nie kwalifikowała stwierdzonych przez nią faktów w sposób, jaki podaje pos. Hermanowicz.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji prawniczej rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 27. I. 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, a do komisji spraw zagranicznych rządowy projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o ujednostajnieniu niektórych prawideł, dotyczących zajęcia zabezpieczającego statków powietrznych, podpisanej w Rzymie dn. 29 maja 1933 r.

Debata nad budżetem
Min. Sprawiedliwości

Z kolei Izba przystąpiła do debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Bardzo obszerny referat wygłosił pos. Sioda, analizując szczegółowo na wstępie preliminarz budżetowy omawianego resortu i wskazując na szczupłość budżetu w stosunku do potrzeb.

Przechodząc do wymiaru sprawiedliwości, referent zwraca uwagę, że dodatnio przedstawia się szybki tok urzędowania sądów, który zawdzięczamy pełnej poświęcenia pracy sędziów, prokuratorów i urzędników, oraz energicznemu nadzorowi ze strony samego ministerstwa.

Tok prac unifikacyjnych w roku sprawozdawczym uległ zahamowaniu. Nie ukazała się żadna ustawa o znaczeniu unifikacyjnym. W szczególności chodzi o prawo małżeńskie, którego unifikacja jest oddawna postanowiona i zaprojektowana, ale nie może doczekać się realizacji.

O PRZEWADZE CZYNNIKA POLSKIEGO W ADWOKATURZE

W dziale wymiaru sprawiedliwości powinna nastąpić zmiana obecnego systemu kontroli prac sędziego w ten sposób, ażeby nacisk leżał nie na ilości, lecz na jakości pracy. Celem podniesienia ogólnego poziomu sądownictwa winna nastąpić przede wszystkim zmiana na lepsze przez przewidziany projekt zasadniczych zmian prawa o ustroju adwokatury. Problem ten winien być rozwiązany w kierunku zahamowania pauperyzacji stanu adwokackiego oraz zapewnienia przewagi czynnika polskiego.

P. minister sprawiedliwości — oświadcza pos. Sioda — kilkakrotnie złożył przekonywujące oświadczenie o zmianie kursu w jego resorcie, zwiastujące zmianę na lepsze. Dał on również dowód, że ma nie tylko najlepsze chęci, lecz że przystąpił do zdecydowanej walki ze wszystkimi chwastami, które w swoim resorcie zastał i za które jako nowy szef nie ponosi odpowiedzialności. Nie zachodzi więc potrzeba rozmazywania na terenie sejmowym sprawy Parylewiczowej i jej podobnych, gdyż znajdują się one we właściwym stadium załatwienia.

Referent ma nadzieję, że silny odgłos tegorocznej debaty nad Ministerstwem Sprawiedliwości wywoła u czynników miarodajnych należyte zrozumienie wielkiej wagi zagadnień tego resortu i że w przyszłym roku przedłożenie rządowe budżetu tego resortu będzie wysokością odpowiadało jego potrzebom rzeczywistym.

DYSKUSJA

W dyskusji, do której zapisało się 15 mówców, pierwszy zabrał głos pos. Chełmicki, poruszając bardzo ważne dla stosunków prawnych na wsi zagadnienie uprzystępnienia hipoteki dla gospodarstw włościańskich w województwach centralnych i wschodnich. Mówca domaga się radykalnego obniżenia kosztów wywołania hipoteki i uproszczenia procedury.

Pos. ks. Lubelski uważa, że jedną z głównych przyczyn zachwiania się wiary w społeczeństwie w wymiar sprawiedliwości było nieprzestrzeganie zasady niezawisłości sędziowskiej. Cieszy się, że p. minister mocno podkreślił, iż stoi na gruncie tej niezawisłości, dla wzmocnienia jej jednak trzeba przywrócić zasadę nieusuwalności sędziów. Jeżeli chodzi o sądy przysięgłych, to mówca zdaje sobie sprawę z braków tej instytucji i zapytuje, czy jednak nie byłoby właściwiej braki te naprawić, niż znosić całkowicie tę instytucję.

Pos. Wolański jest zdania, że wysokie opłaty sądowe pozbawiają szerokie rzesze społeczeństwa dostępu do instytucyj sądowych. Mówiąc o tym, że korporacje adwokackie wprowadzają kryteria wyznania i narodowości, pos. Wolański uważa, że jest to krok do wprowadzenia kryteriów politycznych. Łączenie wymiaru sprawiedliwości z tego rodzaju kryteriami jest początkiem końca wymiaru sprawiedliwości. Nie uważa, ażeby wysokie kary, proponowane przez p. referenta aż do chłosty włącznie, mogły być hamulcem dla przestępstw. Zahamować przestępstwa mogą jedynie organizacje społeczno - humanitarne.

Pos. Hyla oświadcza, że sposób stosowania opłat, szczególnie w sprawach drobnych, jest szkodliwy i ustala się wśród ludności opinia, że sprawiedliwość może uzyskać tylko człowiek bogaty. Sprawa notarialna i sprawa pisarzy hipotecznych powinna ulec reformie. Należy upaństwowić pisarzy hipotecznych i obniżyć opłaty.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Związek Kół Gospodyń Wiejskich Południowo - Wschodnich Województw Lwów, Związek Legionu Śląskiego Okręg Lwów, Związek Legionistów Polskich Okręg Ziemi Czerwieńskiej Lwów, Związek Legionistek Polskich Okręg Lwów, Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. Lwów, Związek Ociemniałych Żołnierzy Okręg Lwów, Związek Oficerów Rezerwy R. P. Okręg Ziem Południowo - Wschodnich Lwów, Związek Oficerów w s. s. R. P. Okręg Lwów, Związek Pań Domu Oddział Lwów, Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Lwów, Związek Polskich Organizacji Wojskowych Okręg Lwów, Związek Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego Lwów, Związek Rezerwistów Okręg VI. Lwów, Związek Rezerwistów Okręg X. Przemyśl, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych R. P. Lwów, Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Rada Okręgowa przy Oddziale „Społem" Lwów, Związek Strzelecki Okręg VI. Lwów, Związek Strzelecki, Okręg X. Przemyśl, Związek Sybiraków Lwów, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, Dzielnica Małopolska Lwów, Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej Lwów, Związek Ziemian Wschodnich Województw Małopolski Lwów.

Prem. Goering w Warszawie

Warszawa. 16. 2. (Tel. wł. — s. b.). **Dziś rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy premier pruski gen. Herman Goering, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży, na zaproszenie Pana Prezydenta R. P.**

Panu premierowi Goeringowi towarzyszą: sekretarz stanu Koerner oraz adiutanci pp. von Menthe i Scherping.

Warszawa. 16. 2. (Tel. wł. — s. b.). **Dziś rano powrócił ze Spały do Warszawy P. Prezydent R. P. i po krótkim pobycie na Zamku królewskim, wyjechał w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu reprezentacyjnym. Polowanie to potrwa kilka dni.**

Potrzebny jest 10-letni plan
inwestycyjny

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł. — s. b.). **Plan inwestycyjny, przedłożony Izbom Ustawodawczym jest obecnie przedmiotem uwagi całego społeczeństwa, które od tego planu oczekuje ożywienia życia gospodarczego. Po dokładnym zbadaniu 4-letniego planu, staje się jasnym, że w okresie 4-letnim nie da się rozwiązać całokształtu zagadnień, związanych z należytym gospodarczym rozwojem Polski. Również i przeprowadzona badania w łonie czynników rządowych dały wyniki, które usprawiedliwiają głoszone obecnie zdanie, że plan 4-letni jest niewystarczający i winien być rozciągnięty na okres przynajmniej 10-letni i winien zamykać się w ramach lat 1937—1947. A zatem r. 1937 byłby zaledwie pierwszym etapem w tej dziedzinie.**

W 10-letnim planie inwestycyjnym winny być w pierwszym rzędzie uwzględnione te inwestycje, które przekraczają możliwości inicjatywy prywatnej. Przez wykonanie t. zw. inwestycyj zasadniczych państwo położy dopiero podwaliny pod dalsze inwestycje, w których dopiero pierwszorzędną rolę będzie mógł odegrać kapitał prywatny.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

18 groszy za kilowat prądu elektrycznego

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł. — s. b.) W związku z planem inwestycyjnym dużo dotychczas mówiło się o elektryfikacji kraju. W rozmowach brak było jednak bardziej konkretnych danych, które pozwoliłyby zorientować się w całokształcie tej części planu inwestycyjnego, wtóra dotyczy elektryfikacji.

Dużo światła na to zagadnienie rzucił referat, wygłoszony w klubie sprawozdawców parlamentarnych przez wicedyrektora departamentu ogólnego w Min. Skarbu Janusza Rakowskiego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt następujący: koncern Harrimana chciał podjąć się swego czasu elektryfikacji Polski pod warunkiem jednak, że rząd zatwierdzi cenę 95 gr. za kilowat godziny. Tymczasem przeprowadzona elektryfikacja w ramach planu inwestycyjnego da nam energię elektryczną po znacznie niższej cenie, bo po 18 gr. za kilowat godziny. Ten fakt powinien nas zachęcić do dalszych wysiłków w dziedzinie podnoszenia poziomu gospodarczego naszego kraju bez potrzeby niejednokrotnie zbędnego uciekania się do pomocy obcej i obcego kapitału.

ZA OBIETNICĘ OTRZYMANIA 100 ZŁ. ZAMORDOWAŁ GOSPODARZA

Rzeszów, 16. 2. (Tel. wł.) W dniu 10 bm. w godz. wieczornych został trafiony skrytobójczym strzałem przez okno 25-letni gospodarz Nosówki pow. Rzeszów, Daniel Stachowicz. W toku wszczętych przez policję dochodzeń, przy pomocy przydzielonych przez okoliczną ludność wskazówek ustalono, że morderstwa dopuścił się 22-letni Delikat Stanisław, działający z namowy Henryka Czyża, ojczyma żony Stachowicza, który utrzymywał bliskie stosunki ze swą pasierbicą zarówno przed jak i po ślubie i chcącego koniecznie pozbyć się niewygodnego rywala. Za dokonanie morderstwa obiecał Czyż Delikatowi 100 zł. i ubranie. Sekcja zwłok zmarłego w szpitalu w Rzeszowie, w kilka godzin po wypadku Stachowicza, wykazała, iż wskutek wystrzału utkwiło mu w piersiach 29 śrutów. Czyża i Delikata odstawiono do sądu.

ZWŁOKI W STUDNI

Tarnopol, 16. 2. (Tel. wł.) Onegdaj wydobyto ze studni Mikołaja Muczmaka w Zadniesiówce w pow. skałackim zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat około 30, w ubraniu miejskim używanym w okolicy. Mężczyzna ten był widziany poprzedniego dnia w Zadniesiówce, gdy przechodził przez wieś.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek utonięcia, nie wykazując równocześnie żadnych obrażeń ciała, mogących przemawiać za śmiercią gwałtowną. Ustaliła się zatem hipoteza, że osobnik ten pochylił się nad studnią z zamiarem napicia się wody, a pośliznąwszy się na lodzie, wpadł do studni, gdzie przez nikogo nie zauważony, zatonął.

ZABÓJSTWO NA TLE NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH

Stanisławów, 16. 2. (Tel. wł.) W Woronie, pow. Tłumacz, niejaki Wasyl Nestoruk na tle nieporozumienia rodzinnego uderzył swego szwagra Michała Hiltajczuka tępem narzędziem w głowę, zabijając go na miejscu. Nestoruka aresztowano.

Podziękowanie

W bolesnych dla nas chwilach po zgonie drogiego nam **MĘŻA I OJCA Ś. P. STANISŁAWA ZIEMNOWICZA**, doznałyśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej iż na tej drodze składamy serdeczną podziękę Tym, którzy uczcili pamięć Jego.

Dziękujemy więc z głebi serca: **Najprzew. Duchowieństwu, a zwłaszcza ks. ks. Prał. Librewskiemu, drowi Szulcowi i Prof. Mołdochowi, za Ich modły, Rodzinie Notarialnej Przyjaciołom, P. T. Notariuszom, Współpracownikom, Kolegom i Znajomym za oddanie Mu ostatniej posługi.**

Bóg Wam zapłać!

ŻONA I DZIECI

Lwów, dnia 16 lutego 1937 r.

System a nie wybryk

„Kurier Warszawski„ organ z zasady i przekonania czechofilski, przyłączył się do powszechnych protestów polskich przeciw skandalicznej książce czeskiego dyplomaty Szeby, propagującej rozbiór Polski. W artykule wstępnym tego pisma p. B. K, pisze o godnej najwyższego potępienia treści „wspomnianej książki" występuje przeciw oficjalnej dyplomacji czeskiej z powodu udzielenia utworowi p. Szeby „bardzo lekkomyślnego placet", stwierdza, że „rządowi polskiemu należy się zadośćuczynienie".

Niestety wyraziwszy swe niezadowolenie z czeskiego utworu, p. B. K. zabiera się również do krytykowania opinii polskiej. Nie podoba mu się interpelacja w Sejmie posła Walewskiego, mówi o niepotrzebnym „nacisku hałasu publicznego", wreszcie dochodzi do wniosku, że to... Polacy, nie pracując nad naprawą stosunków z Czechami, pchają Czechosłowację w orbitę polityki międzynarodowej Sowietów.

Aby uzasadnić te zdumiewające twierdzenia, p. B. K. bierze przede wszystkim w obronę czeskiego min. spraw zagr. Kroftę, który, jak wiadomo, napisał przedmowę do książki Szeby „zalecił" jej studiowanie. Min. Krofta, zdaniem p. B. K., jest niewinny, bo... książki nie czytał. Nie wiemy z jakich źródeł czerpie p. B. K. informacje, ale uznać trzeba, że jest to tłumaczenie niezbyt poważne, trochę nawet.. sztubackie. Minister „zalecający" nieczytane przez siebie lub nie zreferowane sobie dzieło czołowego dyplomaty czeskiego i swego przyjaciela, to przecież zjawisko, nadające się do humoreski i bezprzykładne w stosunkach politycznych. Zwłaszcza, że czeska propaganda słynie z porządku, precyzji, zręczności.

Przypuśćmy jednak, że min. Krofta nie czytał zalecanego przez siebie dzieła. Czy nie czytali go również ci, którzy uczcili min. Szebę nagrodą m. Pragi im. Masaryka? Czy nie czytał minister oświaty, który ostatnio zalecił utwór min. Szeby, jako lekturę szkolną? Okaże się w końcu może, że Czesi w ogóle nie znają tego utworu, który wywołał dla Czechosłowacji tak przykre echa za granicą.

Obrona p. B. K. nie może się zatem ostać. Książka Szeby nie tylko była czytana przez zainteresowanych Czechów od a do zet, ale przyjęta była na pewno przez wpływowe czynniki czeskie bez zdziwienia. Nie była bowiem dla nich żadną rewelacją. Odsłoniła i wyjaśniła system polityki czeskiej, stosowany niezmiennie od lat dwudziestu. Min. Szebie można wiele zarzucić, ale nie wyssał sobie z palca tez czeskiej polityki zagranicznej, którą tłumaczy z całą szczerością.

P. B. K., argumentując podobnie, jak szereg pism czeskich i francuskich a w Polsce żydowskich (patrz „Nasz Przegląd), dowodzi, że to Polacy pchają biedną Czechosłowację w ramiona Sowietów. Min. Szeba udowadnia, że jest inaczej, a fakty przyznają mu słuszność. Jeszcze mało komu śniło się o Sowietach, a Czesi już w czasie wojny światowej knuli przeciw Polsce. Może by p. B. K. zairzał w tej sprawie do archiwum Komitetu Narodowego w Paryżu.

W r. 1919 Czesi zorganizowali napad na Śląsk, w r. 1920 opowiedzieli się w wojnie polsko-bolszewickiej przecw Polsce, później utworzyli u siebie bazę dla szowinistycznej irredenty ukraińskiej. Nie było, zdaje się, ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, który nie miałby ciężkich przejść z Czechami. Gdy przez kilka miesięcy rządziła w Polsce Narodowa Demokracja Czesi zabierali nam Jaworzynkę. Gdy toczyły się rokowania w Locarno Czesi szukali kontaktu z Niemcami Stresemanna, odcinając się wyraźnie od poważnych podówczas kłopotów Polski. Ba, nawet sam Masaryk wyprysnął kiedyś z tezą o konieczności kompromisu w sprawie Pomorza. A stałe prześladowanie Polaków na Śląsku zaolzańskim czy nic p. B. K. nie mówi?

Dlaczego tak się działo i dzieje? Min. Szeba tłumaczy to bardzo jasno. Czesi widzieli zawsze w Polsce rywalkę polityczną, zawsze oglądali się na Rosję, byli gotowi poświęcić Polskę dla Rosji. Nie Polacy pchali Czechosłowację w ramiona Sowietów, ale ona sama „pchała" się tam stale, by móc prowadzić antypolską politykę i na tym wybijać złudne zresztą dla siebie sukcesy. Plan rozbioru Polski, uzyskania wspólnej granicy polsko-sowieckiej nie zrodził się w mózgu p. Szeby. Plan ten istniał zawsze, jeszcze na konferencji pokojowej, jeszcze przed wojną światową.

Dla tego polityka polska nigdy — wbrew — pozorom nie mogła liczyć na Czechy. Dla tego obecna polityka czeska nie może też liczyć na poparcie Polski. Lecz, jak z tego wynika, nie ma racji p. B. K. zarzucają Polakom brak ochoty do naprawy stosunków z Czechami. Obowiązkiem jego obywatelskim było, zgodnie z prawdą postawić ten zarzut Czechom.

By mogła więc nastąpić naprawa stosunków polsko-czeskich, musiałoby wiele zmienić się w Pradze. Musiałyby tam również ustać wpływy masońskie, niechętne z natury rzeczy katolickiej Polsce, a których istnienie w Czechosłowacji wyjaśnia bardzo wiele.

Książka Szeby niewątpliwie zaszkodziła Czechosłowacji. Dlaczego Czesi, znani ze sprytu propagandowego, ją wydali? Odpowiedź jest prosta. Min. Szeba pisał swój utwór w okresie, gdy jeszcze Czesi mogli się czuć mocno. W Bukareszcie rządził ich przyjaciel polityczny i doktrynalny, Titulescu. Jugosławia nie zawierała jeszcze odrębnego układu z Bułgarią. Nie mówiło się jeszcze o zbliżeniu węgiersko-jugosłowiańskim. Potęga sowiecka nie była jeszcze naruszona niepowodzeniami hiszpańskimi.

Min. Szeba nie przewidział różnych tych zarzutów, odbierających podstawy działania polityce czeskiej. Nie przewidzieli tego również kierownicy republiki czeskiej, których międzynarodowo-wolnomularska doktryna polityczna coraz bardziej traci oparcie w kraju i na świecie, coraz bardziej dezaktualizuje się w nowej Europie. Polityka czeska zawisła w powietrzu, podobnie jak książka Szeby. **R. P.**

Położenie mniejszości polskiej na Litwie musi ulec zmianie

Bezprzykładne szykany litewskie wobec Polaków

Wprowadzona przeszło 10 lat temu dyktatura na Litwie zmierza stopniowo do przekształcenia państwa litewskiego w państwo totalne. Wszystko ma podlegać przepisom państwowym. Handel i przemysł, szewc i drukarz, szkoła i Kościół, stowarzyszenia i prasa, świetlica i biblioteki, a nawet życie prywatne poszczególnych osób ma podlegać nie tylko nadzorowi lub kontroli państwa, ale wręcz muszą się one stosować do litery specjalnie wydanych ustaw.

Wydawałoby się, że wszystko jest w zupełnym porządku. W myśl starej zasady „Wolność Tomku w swoim domku" prezydent dwumilionowego państwa kowieńskiego realizuje dyktaturę swoistymi metodami, które sprawiają, że każdy człowiek, posiadający chociażby elementarne poczucie godności i wolności osobistej, wzdycha i współczuje z owymi dwoma milionami mieszkańców Litwy.

Ale każdy medal ma dwie strony... Ustawy wyjątkowe w Litwie nie dotyczą całych owych dwu milionów. Nie dotyczą one przede wszystkim Litwinów, a nawet nie są stosowane do wszystkich mniejszości narodowych w Litwie. Stanowią one jedynie bolesny „przywilej" Polaków w Litwie.

Do Polaków stosuje się skomplikowany i wkraczający we wszystkie dziedziny życia indywidualnego i zbiorowego stan wyjątkowy. Właścicielom polskim odbierano podczas reformy rolnej ich ziemię w innym aniżeli nielicznym ziemianom litewskim, stopniu. Urzędników i robotników Polaków usuwa się z pracy, o ile jawnie przyznają się do swej narodowości. Studentom polskim uniemożliwia się studia na tych wydziałach, które udostępniają wolną praktykę (adwokatura, medycyna) Na innych wydziałach studia są poniekąd bezcelowe, gdyż Polakowi niesposób otrzymać posady w szkole lub urzędzie państwowym, spółdzielni czy banku.

W ostatnich miesiącach wymyślono już całkiem specjalną „dawkę" dla Polaków. Otóż zmusza się ich do drukowania w swoich gazetach artykułów wychwalających „rajskie życie" Polaków w Litwie i do oczerniania Polski. Polacy mają do wyboru: albo ulegać temu terorowi za cenę dalszego szerzenia wśród swoich drukowanego słowa polskiego — albo zrezygnować z tej ostatniej formy publicznego używania języka polskiego.

Pamiętać przy tym należy, że Litwa dotychczas odmawia nawiązania z Polską jakichkolwiek oficjalnych stosunków, a granica polsko - litewska — jakby drutem kolczastym obwarowany front — pozostaje w dalszym ciągu zamknięta.

Mogłoby się wydawać, że jest to pewnego rodzaju stan wojenny, ale przecież swego czasu na otwarte zapytanie Marszałka Piłsudskiego w Genewie — „Wojna czy pokój"? — Litwa przestraszona i zawstydzona odpowiedziała „pokój".

Społeczeństwo polskie z dużym wyrozumieniem aprobowało cierpliwą i tolerancyjną politykę rządu polskiego, który, doceniając pedagogiczną metodę, stosowaną do niesfornych dzieci, traktował wybryki litewskie pobłażliwie. Ale wszystko ma swoje granice!

Alarmujące wieści o coraz gorszym traktowaniu Polaków w Litwie wywołały w Polsce słuszne oburzenie. Dała temu wyraz interpelacja posła Wielhorskiego w Sejmie, skierowana w połowie grudnia ub. r. do ministra spraw zagranicznych.

W odpowiedzi swej, udzielonej posłowi Wielhorskiemu, minister Beck wskazał na dążenia rządu polskiego, zmierzające do usunięcia nienormalnego stanu istniejącego pomiędzy Litwą a Polską. Wszystkie wysiłki Polski, nie znalazły pozytywnego oddźwięku w Litwie. Trwa on nadal na swym bezsensownym stanowisku. „W tym stanie rzeczy — czytamy w odpowiedzi min. Becka — Rząd Polski uznał się zmuszonym cofnąć kredyt zaufania w pokojowe intencje rządu litewskiego, udzielany przez tak długie lata i dostować swój stosunek do republiki litewskiej do metod postępowania, którymi państwo to kieruje się wobec Polski, układając go w sposób analogiczny, czyli restryktywny. Nie daje to oczywiście prawa rządowi litewskiemu do stosowania wobec polskiej części ludności Litwy metod brutalnych, jakie ostatnio mogliśmy tam obserwować".

Odpowiedź ministra Becka załatwia formalnie interpelację posła Wielhorskiego. Nie zamyka ona jednak ani dla rządu, ani dla społeczeństwa polskiego sprawy nieznośnego ustosunkowania się Litwy do tamtejszej ludności polskiej.

Tajemniczy samolot nad Wiedniem

Wiedeń, 15. 2. (PAT). Ag. Havasa donosi: Dzisiejsze ponowne pojawienie się nad Wiedniem tajemniczego samolotu wywołało tu wielkie poruszenie. Samolot, tak jak za pierwszym razem, usiłował nakreślić dymem emblematy sowieckie, co mu się jednak z powodu panującego wiatru nie udało. Samolot przeleciał na wysokości 4 tys. mtr. z Semeringu nad dzielnicą Schoenbrunn w kierunku lotniska w Aspern. Był to mały dwupłatowiec mogący rozwijać bardzo wielką szybkość. W pościg za nim udały się, nie jak to pierwotnie przypuszczano, samoloty myśliwskie, lecz aparaty policji wiedeńskiej. Ścigany samolot odleciał w kierunku Preszburga.

KATASTROFA EXPRESSU

Londyn. 15. 2. (PAT). Express York-Lowestoft wykoleił się w pobliżu Sleaford East. Lokomotywa i 6 wagonów wpadło na budkę kolejową, zabijając 3 kolejarzy, a kilku raniąc. Wielu pasażerów odniosło rany.

KOMBATANCI POLSCY W BERLINIE

Berlin. 15. 2. (Tel. wł.). Delegacja kombatantów polskich na kongres stałej komisji międzynarodowej przybyła do Berlina dziś rano. Na uroczystości otwarcia kongresu w imieniu delegacji polskiej zabrał głos prezes mjr. Wagner, witając zebranych w imieniu prezesa federacji gen. Góreckiego, który nie mógł przybyć osobiście. W przemówieniu swym pos. Wagner podkreślił m. in. realność i pokojowość polityki polskiej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na ogół chmurno i mglisto, miejscami drobny opad. Nocą lekki mróz, w ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Józef Bartl

zast. naczelnego piwowara browarów lwowskich, zasnął w Panu.

Ur. 1861 r. w Tissmicach, przybył do Polski w roku 1889, poprzedzony dobrymi tradycjami piwowarstwa czeskiego, oraz przynosząc swe bogate doświadczenie. Na stanowisku swym trwał lat 48, przyczynił się znakomicie do podniesienia jakości produkcji Browarów lwowskich i oddał im wielkie usługi, w zakresie sił i możności.

W latach wojny światowej, będąc opiekunem gmachów i urządzeń browaru, uratował je przed zniszczeniem. W tych też czasach, działając z ramienia miejskiego Komitetu dla ubogich, uczynił wiele dla złagodzenia nędzy w tej dzielnicy. Zżył się z miastem naszym, i serdecznymi węzłami złączył z Polską, w której żył, pracował i znalazł wieczny spoczynek. Znaną była powszechnie Jego pracowitość i obowiązkowość; w rozlicznych konfliktach ze światem pracy, kierował się sprawiedliwością, sercem i sumieniem i był zawsze po stronie pokrzywdzonego, szarego człowieka. Gorąco przywiązany do wiary, stąd czerpał swą etykę życiową. Najlepszy Mąż, Ojciec i Człowiek, dał dzieciom swym piękne wychowanie, pozostawił w spuściźnie nieskalane imię.

Osierociwszy żonę Agnieszkę, córkę Marię Zunową, żonę europejskiej sławy kapelmistrza, zaszczytnie znanego z okresu 23-letniej działalności w Polsce i we Lwowie, b. dyrygenta „Echa" i „Lutni", syna Franciszka członka M. S. O. w roku 1918, kierownika browarów w Grybowie, który praktykę zawodową odbywał w Jugosławii, i ukończył Akademię piwowarską w Monachium i wnuczkę Miłosławę Nowosadową, żonę rewidenta Urzędu Akcyz i Monopoli. Odszedł od nas człowiek prawy i szlachetny, szanowany dla swych zasad, lubiany dla wielkich zalet.

Cześć Jego pamięci!

Zakończenie debaty nad rentami i pensjami emerytalnymi

Warszawa. 15. 2. (Tel. wł. — s. b.). W dalszym ciągu obrad senackiej Komisji budżetowej, sen. **Lewandowski** zreferował z kolei budżet rent inwalidzkich i pensyj podkreślając, że wydatki wynoszą 100.500,000 zł. Renty inwalidzkie pochłaniają największą sumę, bo 94.020.000 zł. z której korzysta 196.459 osób.

Porównując dane statystyczne ruchu inwalidów lata od 1931 do 1936 r., widzimy ubytek osób w r. 1933 o 18.913, a w roku 1934 — o 61.970. Ubytek nastąpił nie na skutek jakichś katastrof, czy pomoru, ale na skutek działania ustaw, które wyeliminowały z ogóln. spisu część inwalidów mało poszkodowanych, ponadto inwalidów, którzy przez umowy z państwem niemieckiem otrzymali jednorazową zapomogę. W dziale pensji weteranów powstańców narodowych przewiduje się wypłatę 750.000 zł., na pensje orderowe 1.800.000 zł., na zaopatrzenie b. skazańców politycznych — 3.100.000 zł.

Całość wydatków w części 17 preliminarza wyrażająca się sumą 100,500.000, nie obejmuje wszystkich wydatków państwowych na cele wskazane w tej części preliminarza. W dziale tym jednak Skarb Państwa nie szuka oszczędności i nie zamierza robić kompresji wydatków, a chętnie wypełnia swe zobowiązania przyjęte na mocy obowiązujących ustaw i dekretów.

Sen. **Kudelska** zapytuje jak przedstawia się sprawa kapitalizacji rent inwalidzkich.

Sen. Marian **Malinowski** zwraca uwagę, że wśród b. skazańców politycznych są tacy, którzy w więzieniu siedzieli, ale walczyli przeciw niepodległości, n. p. b. członkowie partii socjal-demokratycznej b. królestwa kongresowego i Litwy. Byli też tacy, którzy przesiedzieli rok w więzieniu i zostali wypuszczeni bez żadnego wyroku, ci wszyscy mieliby prawo do pobierania renty. Natomiast, uczestnicy walk o niepodległość, odznaczeni Krzyżem Niepodległości, którzy jednak nie mając „cenzusu kryminalnego" i dlatego nie mają zaopatrzenia. Sprawa ta w tym roku będzie musiała być wzięta pod uwagę.

Wicemin. Grodyński wyjaśnia, że ustawa postanawia, iż rentę może otrzymać tylko ten, kto był skazany za działalność niepodległościową. Co się tyczy kapitalizacji rent, to wicemin. zaznaczył, że na ten cel preliminuje się pół miliona zł., poza tym zaś w państwowym Banku Rolnym istnieje specjalny fundusz kredytowy inwalidzki z którego udzielane są pożyczki inwalidom na urządzenie warsztatów pracy. Obecnie wytworzyła się taka sytuacja, że inwalidzi starają się raczej o zaliczki, niż o kapitalizację renty. Ze względów budżetowych jest oczywista korzystniejsza kapitalizacja renty i wiceminister ma wrażenie, że zarysowująca się poprawa koniunktury przyniesie nam zwiększenie odpowiednich wniosków ze strony inwalidów.

Na tym debatę dzisiejszą zakończono. Następne posiedzenie Komisji jutro. Na porządku dziennym budżet min. Przemysłu i Handlu.

Fresk włoski, przedstawiający „rok 1920"

Loreto. 15. 2. (PAT). Artysta malarz arturo Gatti, znany twórca fresków kaplicy polskiej w Bazylice Loretańskiej, ukończył obecnie monumentalny fresk, przedstawiający bitwę pod Warszawą 13 sierpnia 1920 r.

Dzieło to wraz z poprzednio przez niego wykonanym freskiem, ilustrującym bitwę pod Wiedniem i zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami stanowi wizję artystyczną dawnej i Odrodzonej Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa.

Kompozycja malarska Artura Gattiego o rozmiarach 4 metrów wysokości i 7 m. szerokości przedstawia bój pod Radzyminem. W samym centrum fresku z oddali, wyłania się postać Marszałka Józefa Piłsudskiego na koniu w otoczeniu sztabu. Wokół powiewają chorągwie Legionów Piłsudskiego i innych formacyj polskich oraz widać oddziały szwoleżerów i ułanów poznańskich. Na przednim planie fresk, z lewej strony, przedstawiona jest postać legionisty, zdejmującego czapkę przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Tuż przy nim kleczy kapłan, przyjmujący spowiedź konającego oficera polskiego. Na czoło obrazu wysuwa się postać podchorążego z 36 pułku piechoty ze sztandarem pułku. W górnej części fresku, w nimbie chwały, unosi się postać ks. Skorupki, wsparta przez anioła. Z prawej strony, u góry, artysta umieścił trzech dostojnych prałatów, wznoszących modły ku Bogu. Są nimi: Prymas Papieski Nunc. Achilles Ratti, obecny Papież Pius XI.

Przed ukończeniem swej kompozycji malarskiej Arturo Gatti kilkakrotnie bawił w Polsce, gdzie badał w Muzeum Wojskowym w Warszawie materiały i dokumenty, dotyczące okresu inwazji bolszewickiej i bitwy pod Warszawą. Pracą Gattiego osobiście interesował się Ojciec Święty, który na specjalnej audiencji, udzielonej artyście, wyraził swe wysokie uznanie, chwaląc przedstawione mu szkice.

Obydwa freski Gattiego wzbudziły również szczególne zainteresowanie Mussoliniego, który bawiąc w listopadzie ub. r. w Loreto zwiedzał kaplicę polską i gratulował artyście jego dzieła.

ZE SPORTU

Polscy narciarze na mistrzostwach świata w Chamonix

Chamonix, 15. 2. (PAT) W poniedziałek w Chamonix odbył się slalom dla pań i panów o mistrzostwo świata. Efektowne te zawody, jak i wspaniała pogoda, która — jak się zdaje — nareszcie się ustaliła, zgromadziły w Chamonix kilka tysięcy widzów. W slalomie panów startowało dwóch zawodników polskich: Bronisław Czech i Jan Schindler. Polacy, jakkolwiek w czasie biegu dwukrotnie upadli, ukończyli jednak bieg. Trasa — jak oświadczyli nam nasi narciarze — była bardzo trudna. W pierwszym przedbiegu Bronisław Czech uzyskał 79,4 sek., a Schindler 76,2 sek., w drugim zjeździe czas Schindlera wynosił 84,2, a Bronisława Czecha 83,4 sek.

Tytuł mistrza świata w slalomie zdobył Francuz Amil Allais, który również zajął pierwsze miejsce w biegu zjazdowym. Francuz w ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej zajął oczywiście pierwsze miejsce.

Co do Polaków, uzyskali oni w slalomie 21-e i 22-e miejsce. Pierwszym z Polaków był Schindler, a drugim Br. Czech. W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Br. Czech zajął 18-te miejsce, a Schindler 19-te.

W slalomie dla pań pierwsze trzy miejsca zajęły Niemki, odnosząc w ten sposób dość niezwykły tryumf. Pierwszą była oczywiście bezkonkurencyjna Christi Cranz przed Anna Grasegger i Lizą Resch.

Wyniki slalomu panów: 1) Allais (Francja) w czasie 113,4 sek., 2) Walch (Austria) — 131,2, 3) Woerndle (Niemcy) — 134,2, 4) Rud. Cranz (Niemcy) — 134,6, 5) von Allmen (Szwajcaria) — 139,2, 21) Schindler Polska 160,4, 22) Br. Czech (Polska) w czasie 162,8 sek.

* * *

Oficjalne wyniki niedzielnego konkursu skoków, jak już podaliśmy, klasyfikują jako pierwszego z Polaków Marusarza Stanisława na 12-tej pozycji. Andrzej Marusarz zajął 26-te miejsce ze skokami 48,50 i 55.30 z notą 187,20. Bronisław Czech znalazł się na 27-ym miejscu z notą 186,60 i skokami 51,50 i 50 mtr. Schindler zajął 30-te miejsce, mając notę 181 i skoki 49 i 55 mtr.

Według nieoficjalnej klasyfikacji ze społowej Polska zajęła w konkursie skoków 4-te miejsce: 1) Norwegia 680,80 pkt., 2) Austria 631,40 pkt., 3) Niemcy 605,30 pkt., 4) Polska 581,00 pkt., 5) Czechosłowacja.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — s. b.) W ciągu I-ej dekady lutego rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,4 miln. zł. do 398,6 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,7 miln. zł. do 33,6 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 1,1 miln. zł. do 48,8 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 21,1 miln. zł. do 254,4 miln. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 18,7 miln. zł. do 980,6 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,12 proc., stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawnych 6 proc.

ZDERZENIE STATKÓW W GDYNI

Gdynia, 15. 2. (PAT). **Wczoraj wieczorem stojący na kotwicy portu gdyńskiego szwedzki statek „Mira" na skutek naporu kry i wiatru zapędzony został i uderzył w drugi stojący na kotwicy statek grecki „Delphei". Ponieważ oba statki straciły możność normalnego manewrowania, wezwały pomocy holowników. Przybyłe na pomoc holowniki z Gdańska i Gdyni wyprowadziły statki na miejsce w zatoce wolnej od kry. Statek „Mira" odniósł bardzo lekkie uszkodzenie zaś statek „Delphei" nie odniósł żadnych uszkodzeń.**

Obława na czarnogiełdziarzy

Poznań, 15. 2. (PAT) **Władze skarbowe w Poznaniu dokonały obławy na czarnogiełdziarzy. Przeprowadzono rewizję w 3-ch podejrzanych lokalach, w których zatrzymano wiele osób. Władze znalazły przy aresztowanych większą ilość monet złotych polskich i zagranicznych. W toku dalszych rewizyj domowych władze zakwestionowały większą ilość monet, przeznaczonych do nielegalnego handlu.**

Grzeszolska będzie żyła

Kraków, 15. 2. (PAT) Znajdująca się w leczeniu w szpitalu Św. Łazarza w Krakowie żona śp. Grzeszolskiego, która wspólnie z mężem popełniła dn. 13 bm. samobójstwo, powraca zwolna do przytomności i dzięki silnemu organizmowi i zabiegom lekarzy znikają obawy o jej życie.

Bilans zimowy Sokolej Góry

Łuck, 15. 2. (PAT) W wołyńskiej szkole szybowcowej na Sokolej Górze został zakończony pierwszy kurs zimowy szybowcowo-narciarski. Na kursie wykonano ogółem 425 lotów w łącznym czasie 50 godzin. Ogółem w kursie wzięło udział 38 uczniów-pilotów. Szkołę w czasie kursu odwiedził jeden z pionierów szybownictwa polskiego p. **Rudolf Matz**

Przed wizytą prem. Goeringa i prez. Greisera w Polsce

Paryż, 15. 2. (Tel. wł.) W związku z zapowiedzianą wizytą premiera Goeringa i prezydenta senatu gdańskiego Greisera w Polsce niektóre pisma francuskie jak np. „Paris-Midi". „Paris-Soir", „Intransigeant", „Echo de Paris" i „L'Oeuvre", jak również Agencja Havasa, podały szereg fantastycznych wiadomości, wiążących te wizyty ze sprawą gdańską. Pisma te doniosły mianowicie, że jakoby w bliskim czasie nastąpić miało „wcielenie W. M. Gdańska do Rzeszy". W czasie polowania w Białowieży premier Goering miałby odbyć na ten temat rozmowy z kompetentnymi czynnikami polskimi.

Powyższe doniesienia prasy paryskiej spotkały się, jak wiadomo, z bardzo ostrą reakcją prasy niemieckiej, która zaprzeczyła kategorycznie tym fantastycznym pogłoskom.

Ag. Havasa, która podała powyższą wiadomość, zaprzeczyła jej w dniu dzisiejszym.

Również poważny dziennik polityczny „Le Temps" zamieszcza zaprzeczenie tych pogłosek, oświadczając w dzisiejszym komentarzu, iż nawet nie mieszczał tych informacyj, uważając je za nieprawdopodobne.

Berlin, 15. 2. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska: W kompetentnych kołach gdańskich o świadczają w sprawie alarmistycznych doniesień z Paryża o rzekomych zamiarach Rzeszy w kwestii Gdańska, iż wartość tych pogłosek najlepiej ilustruje fakt, że autorzy ich widocznie byli przekonani jakoby premier gen. Goering i prezydent Greiser będą bawić w Polsce równocześnie.

Nie zgadza się to z prawdą, ponieważ prezyd. Greiser zaproszony jest na polowanie do Białowieży na późniejszy okres, niż premier Goering.

Paryż, 15. 2. (Tel. wł.) Agencja Havasa w doniesieniu z Warszawy zaprzecza wszelkim informacjom, które ukazały się w prasie francuskiej w sprawie Gdańska w związku z wizytą Goeringa w Polsce. W Warszawie uważają — donosi Havas — iż Goering, który przybywa do Polski w najbliższym czasie, nie spotka się z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem, który jest zaproszony na polowanie w dniach 26 i 27 lutego.

Ostatnie przemówienie Goebbelsa, zapowiadające ostateczną likwidację sprawy Gdańska, interpretować należy jako zapewnienie, iż żadne sensacyjne wydarzenia w związku ze sprawą Gdańska nie mogą nastąpić.

Londyn, 15. 2. (Tel. wł.) Wiadomości, które pojawiły się w prasie francuskiej na temat wizyty premiera Goeringa w Polsce i pogłosek, dotyczących rzekomego załatwienia sprawy gdańskiej, zostały pominięte milczeniem przez prasę angielską. Poważne dzienniki angielskie najwidoczniej zrozumiały zakulisową stronę tej kampanii prasowej, nie zamieściły nic na ten temat, uważając wiadości te, za fantastyczne.

KANDYDAT N AKOMISARZA L. N. W GDAŃSKU

Berlin, 15. 2. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bazylei: profesor Burckhardt, upatrzony na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jest rodem z Bazylei. Jest on synem nieżyjącego członka Rady Kantonu Bazylea i rady narodowej szwajcarskiej. Prof. Burckhardt, jako znany specjalista-prawnik, pracuje w Wyższym Instytucie Prawa Międzynarodowego w Genewie. Jak donosi prasa bazylejska przez działalność genewską, jest on w ścisłych stosunkach z kołami Ligi Narodów. Od 1918 do 1922 prof. Burckhardt był na służbie dyplomatycznej szwajcarskiej w Wiedniu. Z ramienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża brał udział w delegacjach do Azji Mniejszej i Japonii.

Nowy prezydent Finlandii

Helsingfors, 15. 2. (PAT) Finlandzka Agencja Telegr. donosi:

Prezydentem republiki finlandzkiej na przeciąg 6 lat został wybrany premier Kallio 177 głosami na 300 głosujących. W pierwszym głosowaniu Swinhufwud otrzymał 19 głosów, Kallio 56, Stahlberg 150.

Nowo wybrany prezydent Finlandii Kycesti Kallio liczy 64 lata. Należy on do stronnictwa agrarnego, z zawodu rolnik, zajmował kilkakrotnie stanowisko premiera oraz teki ministerialne i był przewodniczącym parlamentu.

Był on twórcą reformy agrarnej w Finlandii w r. 1918, która nazywa się „lex Kallio".

Paderewski weźmie udział w polskich uroczystościach muzycznych w Paryżu

Paryż, 15. 2. (Tel. wł.) Ignacy Paderewski przyjął w Morges prof. Lecha Niemojowskiego, komisarza działu polskiego na wystawie paryskiej w 1937 r., któremu udzielił swej zgody na wzięcie udziału w polskich uroczystościach muzycznych, urządzanych w ramach tej wystawy. Koncert mistrza Paderewskiego, poświęcony muzyce chopinowskiej, odbędzie się w Theatre des Champs Elysees w końcu czerwca r. b.

Bruksela, 15. 2. (PAT) Na 20 marca zapowiedziany jest koncert Ignacego Paderewskiego w Brukseli.

Odznaczenie filmowców polskich krzyżami zasługi

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — s. b.). Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadany został złoty Krzyż Zasługi za zasługi na polu rozwoju polskiego przemysłu filmowego, Ryszardowi Stanisławowi Ordyńskiemu, prezesowi Rady Naczelnej przemysłu filmowego w Polsce, przemysłowcom filmowym w Warszawie: Stefanowi Dękierowskiemu, inż. Henrykowi Finkelsteinowi, inż. Zbigniewowi Gniazdowskiemu.

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów nadany został srebrny Krzyż Zasługi za zasługi na polu rozwoju polskiego przemysłu filmowego Teofilowi Jaroszowi, mechanikowi-konstruktorowi w Warszawie, Markowi Libkowowi, przemysłowcowi filmowemu w Warszawie brązowy Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej Stanisławowi Kicmanowi, kierownikowi laboratorium filmowego w Warszawie, Eugeniuszowi Wysockiemu, kinomechanikowi w Warszawie.

Woj. Józefski we Lwowie

W dniu wczorajszym bawił we Lwowie p. wojewoda wołyński Józefski. P. wojewoda Józefski przy sposobności pobytu rewizytował gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, dowódcę O. K. VI oraz złożył wizytę p. wojewodzie lwowskiemu Belinie-Prażmowskiemu.

DRAMATYCZNE SAMOBÓJSTWO B. URZĘDNIKA

Rzeszów, 15. 2. (Tel wł.) 68-letni Florian Pattak, b. urzędnik, który z powodu depresji psychicznej stał się nałogowym alkoholikiem, od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, z czego zwierzał się sąsiadom. W nocy z soboty na niedzielę powróciwszy pijany do swego mieszkania przy ul. Orzeszkowej l. 14, napalił silnie w piecyku pożyczonym węglem, po czym odjawszy rury piecyka położył się w ubraniu i uległ zaczadzeniu. Rano w niedzielę sąsiadka Pattaka, Chmielowa, zdziwiona jego nieobecnością, weszła do jego mieszkania, gdzie zastała go martwego. O samobójstwie zawiadomiono natychmiast policję i brata denata 62-letniego Wincentego. Wezwany lekarz dr. Grzegorczyk stwierdził śmierć wskutek zaczadzenia, po czym zwłoki przewieziono do kostnicy.

Zjazd Z. N. P. zapowiada się burzliwie

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — s. b.) Jak wiadomo, nadzwyczajny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w marcu. Zjazd zapowiada się niezwykle burzliwie. Jest rzeczą zdrowej części nauczycielstwa przygotować ten zjazd tak, aby nim „volksfront" poniósł klęskę i by zarząd został oczyszczony.

Na prowincji ferment nauczycielstwa przeciwko zarządowi głównemu jest bardzo duży. Nauczyciele wypowiadają się przeciw obecnej polityce zarządu głównego, a zwłaszcza oburzeni są na utrzymywanie za pieniądze związku pisma volksfrontowego „Dziennik Poranny", który w Warszawie wychodzi pod nazwą „Gazeta Wieczorna", a na prowincji jako „Dziennik Poranny".

Czeski „Kulturkampf"

Bratisława, 15. 2. (PAT). Prasa słowacka zwraca uwagę na coraz gwałtowniejszą kampanię władz przeciwko instytucjom katolickim na terenie Słowacji. W szczególności na polu szkolnictwa władze podjęły w ostatnim czasie ostry „Kulturkampf" przeciwko szkołom katolickim, stosując wobec nich niesłychanie szykany i stwarzając trudności, uniemożliwiające im w wielu wypadkach spełnienie żądań.

Na jak szeroką skalę zakrojoną jest akcja czeskosłowackich władz szkolnych przeciwko szkołom katolickim ilustruje najlepiej fakt, że władze kościelne w Słowacji były zmuszone przeszło w 1000 wypadkach wnieść odwołanie od zarządzeń ekspozytury ministerstwa oświaty w Bratisławie do najwyższego trybunału administracyjnego w Pradze z powodu świadomego naruszenia uprawnień szkół katolickich.

Artystki polskie na wystawie sztuki kobiet w Paryżu

Paryż, 15. 2. (Tel. wł.). W tych dniach w muzeum Jeu de Paume otwarta została wielka międzynarodowa wystawa prac kobiet-artystek z 15 krajów europejskich pn.: „Les femmes artistes d'Europe". Wystawa, zorganizowana pod protektoratem pp. małżonki prezydenta republiki francuskiej Lebrun oraz małżonki podsekretarza stanu w min. oświaty p. Brunschwicg, zgromadziła prace najwybitniejszych artystek współczesnej Francji, Anglii, Belgii, Finlandii, Holandii, Węgier, Italii, Norwegii, Rumunii, Rosji (emigr.), Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

Ogółem zgromadzono na wystawie prace ponad 400 artystek europejskich. Reprezentowane są wszystkie działy sztuki czystej i zdobniczej.

Na pierwszym piętrze jedna z sal zawiera wystawę retrospektywną 10-u niedawno zmarłych malarek od Berthe Morizet do Very Rockline, pozatem oddzielna sala zawiera prace artystek-cudzoziemek, które wyszły ze szkoły paryskiej, a których kraje nie są na wystawie reprezentowane w oddzielnych działach.

Dział Polski, który przedstawia się dość okazale, zawiera malarstwo, rzeźbę, grafikę, rysunki, pastele i akwarele 46 artystek, reprezentujących wszystkie kierunki współczesnej sztuki polskiej z ogromną przewagą pokolenia najmłodszego, wychowanek Warszawskiej i Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Koncert Jana Kiepury na rzecz bezrobotnych

Kraków, 15. 2. (Tel. wł.) W niedzielę 21 lutego o godz. 20.30 w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odbędzie się staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, pozostającym pod protektoratem P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego i P. Marszałka E. Śmigłego-Rydza, wielki koncert Jana Kiepury, z którego dochód przeznaczony został na pomoc zimowa bezrobotnym.

Koncert ten będzie w tym sezonie ostatnim jego występem w Polsce z uwagi na wyjazd Kiepury na dłuższy okres czasu zagranicę.

Z TEATRU WIELKIEGO

»ŻYCIE SNEM«

Dramat w 3-ch aktach Calderona w przekładzie Edwarda Boye

Odkładana kilka razy z powodu choroby jednego z wykonawców, premiera hiszpańskiego dramatu, doszła wreszcie do skutku. Po raz pierwszy od 111-tu lat na lwowskiej scenie ukazała się owa niesamowita „Polska", — niesamowita w fantastycznej transpozycji poety, który zdaje się nie zawędrował nigdy w swoim życiu poza granice wyznaczone marszem hiszpańskiego żołnierza.

Okazuje się, że Polska zawsze i kilkaset lat temu, „miała szczęście" do zagranicznych reporterów i sprawozdawców. Tak jak dzisiaj „utwory" rozmaitych francuskich i niefrancuskich pisarzy, czy dziennikarzy opisują nasz kraj, bez najmniejszego o nim pojęcia i bez oglądania się na prawdę, — tak i wtedy, w siedemnastym wieku, poeta don Pedro Calderon de la Barca pofolgował swoim zamiłowaniom do fantastycznej egzotyki, uważając, nie wiadomo na jakiej podstawie, za jej centrum właśnie Polskę. Miejmy nadzieję, że bez złych zamiarów, — jak to już zresztą przed kilkoma dniami na tym miejscu zauważono w przyrównaniu wiedzy historycznej Calderona do równie oryginalnej geografii Szekspira.

Zresztą istota oraz ideologia tego dramatu nie leży w ramach historyczności. Nawet, choć sprawa tu „między książęty i króle", — nie dotyczy tak modnych naonczas zagadnień, badających podstawy moralności władzy i władcy. „Życie snem" jest tylko moralitetem katolickim, czymś w rodzaju przypowieści jak gdyby ewangelicznej, egzortową nauką, bardzo dobrze wypadającą właśnie w okresie Popielcowej środy. Chodzi tu o samookreślenie się doczesnego żywota, jako snu krótkiego zaledwie i przeciwstawienie tego snu rzeczywistości wyższej ponad codzienną — Bożej. Sen życia, złudzenie ważnej, trwałej i wolnej rzeczywistości, zesłano naszym oczom po to, byśmy stali się wypróbowani już dla sądu w niebie. Unika tu jednak autor kalwińskiego błędu predestynacji: człowiek posiada wolę, która jest w stanie uchronić go przed grzechem, jest także Bóg, znakami Swoimi przestrzegający grzesznika, wyrywający go na chwilę ze złotego snu życia, przesuwający mu przed oczami w urywkowym momencie tego życia „marność nad marnościami". Zwycięża „polski" królewicz Zygmunt, grzesznik ostrzeżony i nawrócony, któremu objawiła się senna wartość życia, ponosi klęskę „polski" król Bazyli, mędrzec szukający mądrości w gwiazdach, tak ślepo mądrości swojej i gwiazd ufający, iż nie wahał się z góry predestynować syna swojego, Zygmunta, na potępienie. W śnie życia zwycięża jednak nie mądrość i karząca sprawiedliwość, ale Miłość i Łaska.

Cały moralitet wyjawia się właściwie niemal wyłącznie w monologach osób dramatu. Calderon to nie Szekspir: nie wyhodował dla swojego dramatu siły przekonywania faktami i sytuacjami, kazalnicą jego nie stały się żywe dzieje, ale tylko słowne ekspozycje bohaterów. Natomiast wdzięcznym tematem dla historyka literatury byłoby określenie zasięgu wpływów Szekspira na Calderona, które to wpływy zdają się dość wyraźnie zaznaczać właśnie na fakturze scenicznej i dramatycznej „Życia snem". Tutaj przytoczę tylko przykład Klaryna, na pół błazna, na pół Sancho Pancha, bijącego zresztą o milę swoją szekspirowskością w nawet najmniej czułe powonienie. Element Klaryna należy do najciekawszych i najbardziej przekonywujących w całym dramacie. Śmierć tego wesołka i tchórza, spryciarza i sowizdrzała, śmierć jego w momencie, kiedy zadowolony z siebie schował się za skałę, by nie brać udziału w bitwie, śmierć jego od zabłąkanej kuli miała swój znakomity sens i wyraz artystyczny. Nie pamiętam dokładnego tekstu owego ośmiowiersza, deklamującego mądrość własnej śmierci w ustach umierającego, — wiem tylko, że należał do najpiękniejszych momentów poetyckich dramatu.

Bardzo dobrze spisał się tu tłumacz, dr. Edward Boye. Calderon „ma szczęście" do polskich przekładów. „Książę Niezłomny" stał się w transpozycji Słowackiego marmurowym arcydziełem polskiej poezji. „Życie snem" w przekładzie poety Boye'go jest arcydziełem uroku i formy poetyckiej. Mamy nadzieję, że ta praca zostanie udostępniona publiczności, nie tylko w formie przedstawienia, lecz także w postaci pięknej książki.

Bo przedstawienie nie ze wszystkim było dobre... Reżyseria p. Cwojdzińskiego była wprawdzie staranna i, że tak powiem skrupulatna, brakowało w niej jednak ożywiającej pomysłowości inscenizatorskiej. Nie zanotowaliśmy ani jednego momentu w przedstawieniu, któryby przywiódł na myśl r e ż y s e r a, — lojalność każe stwierdzić, że nie uświadomił się nam ten reżyser również w żadnym „minusie". Po prostu nie czuło się i nie widziało jego inwencji, po prostu był poprawny. Bez wdzięku.

Znakomicie przedstawił się w roli Zygmunta, p. Krasnowiecki, którego choroba właśnie opaźniała ciągle premierę. Ale opłacało się czekać. Ten aktor dał nie tylko czarującą w geście i ruchu postać sceniczną, ale też i najpiękniej mówił wiersz Boye'go-Calderona. P. Krasnowieckiego oglądamy dość często na scenie lwowskiej. Był czas na to, by jego forma już się nieco „przejadła". A jednak, ostatnia kreacja w „Życie snem" świadczy o „nieprzejadaniu się" efektów naprawdę wartościowych i artystycznych. W tej klasie jest również miejsce p. Malanowicz, Estrelli, która poruszała się na scenie jak prawdziwa infantka, grała zaś jak prawdziwa... aktorka. Trzecią w tej czołowej grupie będzie p. Życzkowska, Rosaura-Astrea, — również świetna.

P. Guttner, który w pierwszej części przedstawienia zaprezentował się w roli króla Bazylego bardzo dobrze, — w drugiej części zatracał się i szwankował. Najwyraźniej występowało to zwłaszcza przy wspólnych scenach z Krasnowieckim... Nie podobał się nam zupełnie Madaliński w roli Kletalda, — sądząc z jego udanej kreacji w „Moście" Szaniawskiego, zawinił tu niefortunny przydział roli. P. Stępowski — nienaganny. Bardzo dobry i przekonywujący Klaryn p. Brochwicza. Należy mu się miejsce również w czołowej grupie wykonawców.

Natomiast dekoracje p. Pronaszki zaczynają już nudzić. Ostatecznie trudno się pogodzić z oglądaniem ciągle tego samego motywu dekoracyjnego, trudno obserwować ciągle to samo, ciągłe, separowanie się dekoratora od żywego pulsu dramatu i przedstawienia. Żal zbiera za Daszewskim, zwłaszcza kiedy się oglądało niedawno w Warszawie jego dekoracje w „Klubie Pickwicka". Szkoda, że nie ma go we Lwowie.

Publiczności, jak na siedemnastowieczny dramat — dość dużo.

MACIEJ FREUDMAN

Wizyta królewskich gości

Przyjazd książęcej pary do Krynicy, wywołał początkowo w prasie europejskiej coś jakby lekkie oszołomienie. Prasa ta nie mogła zrozumieć, że księstwo nie wybrali dla spędzenia miesiąca poślubnego ani do Szwajcarii, ani jezior włoskich, ani Riviery, ani Tyrolu, ani żadnej egzotycznej wyspy, tylko mało na ogół znaną w Europie polską Krynicę.

Po przejściu oszołomienia, nastąpiło gwałtowne zainteresowanie się Krynicą i w ogóle polskimi zdrojowiskami, pięknem polskich gór, warunkami sportu zimowego u nas i t. p. Na wyścigi poczęto stwierdzać, że do Polski warto przyjeżdżać, że jest w niej co widzieć.

Cudzoziemcy, jak zwykle w nieznanym sobie kraju, interesują się wszystkim i wszystko chcą poznać. I tu mamy między innymi do zanotowania następujące miłe zjawisko. Nasza loteria państwowa okazała się dla nich niezwykle silną atrakcją. Do kolektur zaczęli przychodzić coraz częściej ludzie, żądający losów w językach francuskim, włoskim, angielskim.

I temu powodzeniu nowej loterii u cudzoziemców nie ma się co dziwić, zwłaszcza, że w trzydziestej ósmej loterii zaprowadzono znowu cały szereg korzystnych dla grających inowacji. Zgodnie z życzeniem wielu graczy, którzy wolą mniej wygrać, ale za to wolą mieć większe szanse wygrania, zmniejszono ilość wygranych największych a zwiększono ilość wygranych większych i średnich. Stworzono nowy typ wygranych po 75 tysięcy i po 30 tysięcy. Wprowadzono dwie stałe dzienne wygrane. Dla zwolenników zasady wszystko albo nic pozostawiono jednak w każdej klasie główne wygrane po 100 tysięcy i w czwartej klasie obok stu tysięcy — milion.

Ciągnienie pierwszej klasy tej loterii zaczyna się 18 lutego i trwa pięć dni.

ZE SPORTU

PRZED ZIMOWYMI MISTRZOSTWAMI PŁYWACKIMI POLSKI

W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami zimowymi Polski w pływaniu, P. Z. P. zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyznanie uczestnikom mistrzostw możliwie dużych zniżek kolejowych na przejazd do Lwowa. Związek motywuje swą prośbę faktem, że kluby pływackie, ponoszące wysokie koszty w związku z wynajmowaniem pływalń zimowych na treningi, nie są w stanie opłacić przejazdu koleją swych zawodników do Lwowa przy normalnej cenie biletów. Istnieje nadzieja, że Ministerstwo Komunikacji pójdzie na rękę borykającemu się z trudnościami finansowymi związkowi.

DRUŻYNOWY MISTRZ POLSKI PROSI O SUBSYDIUM NA WYJAZD DO LWOWA

Drużynowy mistrz Polski w pływaniu E. K. S. Katowice, przesłał do PZP. list z uprzejmą prośbą o subsydium w kwocie zł. 280.—, na przejazd 6 zawodników na mistrzostwa w hali krytej we Lwowie. EKS. motywuje swą prośbę zupełnym brakiem środków pieniężnych, spowodowanym nadmiernie wysokimi opłatami za wynajem pływalni miejskiej w Katowicach. Znamienny ten list ilustruje w wymowny sposób w jakich warunkach pracują nasze kluby pływackie.

S. N. P. T. T. ZAKOPANE ZDOBYWA PUCHAR CZARNOHORSKI P. T. T.

14 b. m. odbyły się skoki do kombinacji norweskiej w konkurencji o Puchar czarnohorski P. T. T., oraz nagrody wojewody stanisławowskiego, gen. Pasławskiego. P. B. P. Orbis, S. N. P. T. T. Stanisławów i inne.

W konkursie skoków do biegu złożonego osiągnięto następujące wyniki: 1) Marusarz Jan (SN. PTT. Zakopane) z ogólną notą 444.4 i długością skoków 42.5, 43.5; 2) Larek Eugeniusz (SN. PTT. Zakopane) 391.2, 31, 34.5; 3) Teiszeyre Andrzej (KTN. Lwów) 365.4, 36; 4) Pyzowski Józef (ON. Sokół, Nowy Targ) 358.7, 29.5, 30; 5) Każdoń Gustaw (Warta Cieszyn) 343.6, 38, 40; 6) Lankosz Stanisław (SN. PTT. Stanisławów) 341.6, 38, 37.5; 7) Makowiecki Wincenty (SN. PTT. Stanisławów) 338.4, 23, 27.

W konkursie skoków otwartych: 1) Jarosz Józef (Wisła Zakopane) 218.1, 53, 54; 2) Ćwierniewicz Zbigniew (SN. PTT. Zakopane) 206.6, 48.5; 3) Lankosz Stanisław (SN. PTT. Stanisławów) 202.0, 49.5, 47; 4) Derdzerczuk Makary (SN. PTT. Stanisławów) 158.1, 31, 32; 5) Fiedor Franciszek (Pogoń Stryj) 142.2, 31, 33; 6) Kolesar (Wisła Zakopane) 142.0, 50, 51.

W ogólnej konkurencji Puchar czarnohorski PTT. zdobyła drużyna S. N. P. T. T. Zakopane, w składzie: Marusarz Jan, Lorek, Ćwiertkiewicz Zb. i Penksa A. Nagrodę przechodnią woj. gen. Pasławskiego, zdobył Marusarz Jan, zaś nagrodę P. B. P. Orbis Lorek Eugeniusz.

13

JAN BRZOZA
czynszowa KAMIENICA

A co ja widzę, to wam coś nie smakuje, może chleba jeszcze a może sosu więcej dodać?...

Ej, a panienka to tak dziubie jak ptaszyna, więcej proszę nabierać, śmiało nie tak jak u skąpców...

Aaa, to se chwale, pani Fijalska, to umie spuszczać, apetyt chwała Bogu jest! O, damy jeszcze, jest tego jeszcze dość. Panowie muzykanci! Pożywiajcie się, pożywiajcie, bo to siły trza nabrać, aby smyczkiem dobrze machać, o, a wy kumie coś nie bardzo, jedzcie, jedzcie może i wy machniecie jakim smyczkiem...

Ooo, jego smyczek już do niczego...

Wybucha śmiech chóralny a wrzaskliwy. Koło ćwiartówki ruch się robi bo to czop został wybity i piwo ucieka. Raz dwa trzeba nastawiać garnuszki i szklanki.

Wiwat, na zdrowie!...

Muzykanci przestrajają struny, a to trzeba stoły poodsuwać, miejsce zrobić. Goście pomagają ze stołów sprzątać, prześcieradła zdejmować, no, już jest miejsce. Muzyka rżnie od ucha. Idzie pierwszą parą stróż z panną młodą a w drugiej Iwaś ze stróżową, za nimi to już kto z kim. Podskakują ludziska rach, ciach, ciach. Ale to ścisk taki, że i ruszyć się nie można.

Trza wyjść na podwórze.

Wysypały się pary w takt muzyki. Husia siusia. To dopiero jest rozmach, no.. Skrzypki wycinają, bas pochrząkuje a bęben dudni, ubu bu bu, hej uha. Obertasy, kujawiasy, kołomyjka huczna. Pan młody zadarł kaszkiet na tył głowy, tupnął nogą, ścisnął młodą w pasie, jakci nią nie zawinie aż się wiater zrobił.

I ty hocuł i ty hocuł, oba my hocuły: łupu, cupu, łupu, cupu bu bu bu, hej uha!..

A potem, to cała kamienica zleciała się na podwórze. Przyszedł nawet pan Osicki i odrazu chwycił pannę młodą.

A cy godna, cy niegodna podkóweczki skrzesze ognia...

A potem walczyką posuwistego tańczy szewc Tymoszek, trzymając z daleka od siebie młodą, sztywnie a dostojnie, podrygując jedną nogą i błyskając koszulą, która wylazła mu spod marynarki w tyle. Ścisk się robi, że i podwórze jest już za małe. Tańczą wszyscy ze wszystkimi. I Zamiataczka z tymi dwiema i obie siostry Dyby i Topolowie, ba, jest nawet ten z bródką i tańczy właśnie z panią Klucznicką, hehe, a pan Klucznicki tańczy obok z druchną i nic nie wie. Kowal Łandrak zaczyna prysiudy.

Ej siup rukawica...

Piszczą skrzypki, huczy bas, dudni bęben. Obertasy, kujawiasy, kołomyjki huczne... Tańczy cała kamienica... Jeszcze jeden mazur dzisiaj... Ubu bu bu, rach, ciach ciach... Albośmy to jacy tacy.... Tra ra ra, Antyk na harmonii gra...

Baw się bracie póki czas, skoroś dzisiaj na zabawy prosto tutaj wlazł...

Kamienica sprawia hucznie wesele chłopca z gór i dziewczyny z równin.

Ej, rosła kalina liściem szerokim... Hołowaczu hołowyno ty szczidra dytyno, ej nie żury sy hołowaczu...

Do samego rana tańczy kamienica, podskakując rach, ciach, ciach, ciach i skręcając się w zygzak rozhukanych prysiudów.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

17 lutego 1937	**Środa** Konstancji **Jutro:** Flawiana Wschód słońca 6·49 Zachód „ 16·52

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE** od godz. 12—13. W innych godzinach **BEZWZGLĘDNIE** żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Miłość do oclenia". — Przestawienie zakupione. Kupony „Abo" nieważne.

Czwartek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza" — opera.

Piątek, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Życie snem".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza".

Czwartek — godzina 20-ta wieczorem — „Bojkot mężczyzny — owszem" (wesoła impreza amatorska).

Piątek — godzina 20-ta wieczorem — „Bojkot mężczyzny — owszem" (wesoła impreza amatorska).

Sobota — godzina 20-ta wieczorem — „Bojkot mężczyzny — owszem" (wesoła impreza amatorska).

KINOTEATRY:

APOLLO: „Oskarżam" w gl. rolach Dolores del Rio i Douglas Fairbanks.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli" w głównej roli Dorothy Lamour.
CASINO: „Niezwyciężony" z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy" — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Raj kobiet" i „Tylko Ty".
GLORIA: „Całe miasto o tym mówi", „Marzenia miłosne".
GRAŻYNA: „Pan z milionami" w gl. roli Gary Cooper.
KOPERNIK: „Matura" i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Syn admirała" i występy na scenie fakira Ak-Meka.
METRO: „Rose Marie" (Jeanette Mac Donald, Nelson Eckly).
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „Słowik z Wiednia" z Martą Eggert.
PAN: „Jestem niewinny"
PAX: „Wyprawy krzyżowe".
RAJ: „Walc nad Newą".
STYLOWY: „Ostatni Mohikanin" oraz rewia.
SWIT: „Walc nad Newą".
TON: Sztandar".
UCIECHA: „Tajemnicza dama" i rewia.

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — NOWY - JORK.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dnia 18 b. m. wystawia Teatr Wielki „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza" z występem gościnnym p. Wandy Wermińskiej, która w niedzielnym przedstawieniu „Carmen", odniosła kolosalny sukces — jest to druga rola popisowa tej wspaniałej śpiewaczki, godnej największych scen europejskich. Partnerem jej będzie genialny śpiewak i wielkiej miary aktor w tej operze p. Stanisław Gruszczyński, który po kilkuletniej przerwie, znowu powrócił do swej najwspanialszej formy śpiewaczej.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ulica Akademicka 6.

Z OPERY

„CARMEN"

Pokarnawałowy cykl operowy rozpoczęto „Carmen" Bizeta. Dzieło to posiada ogromne bogactwo przepięknych melodii oraz daje tak duże możliwości popisowe wokalne i aktorskie, że każda stała opera zalicza „Carmen" do swego żelaznego repertuaru.

„Carmen" wystawiona wczoraj w „Teatrze Wielkim" nie należała jednak do audycji szczególnie udatnych. Operą dyrygował znakomity muzyk i kompozytor B. Wallek-Walewski. Niejednokrotnie wyrażaliśmy szczery podziw dla jego niezwykle wartościowych świadczeń artystycznych — niestety tym razem występ kapelmistrza wypadł bardzo blado a liczne niedociągnięcia i usterki czyniły wrażenie zbyt wielkiej dorywczości.

Główne zainteresowanie skierowane było na partię tytułową, którą kreowała p. Wanda Wermińska. Doskonała ta śpiewaczka i artystka posiada wyjątkowe warunki dla tej partii. Ujęcie aktorskie tej kreacji przez znakomitą artystkę, budzić może pewne zastrzeżenia — jednakże wyczyn ten jako akt istotnie niezwykłego i szczerego talentu scenicznego, zmusza do wyrażenia pełnego szacunku dla jej wielkiej sztuki. Przeogromny temperament śpiewaczki zbytnio przejaskrawia szereg momentów, zarazem jednak porywa swą szczerością i żywiołowością uczuć. Świetna i pełna wyrazu mimika, ruchliwość i gibkość, bezwzględna swoboda i pewność to dalsze dopełnienie aktorskich świadczeń p. W. Wermińskiej. Wokalnie oczywiście kapitalna. Piękny jej głos posiada wielką skalę „nüanców", a używa go tak doskonale i subtelnie, że bezapelacyjnie stawiamy śpiewaczkę w rzędzie najlepszych polskich odtwórczyń tej partii. Wermińską warto w „Carmen" posłuchać i zobaczyć. Artystkę oklaskiwano żywiołowo.

Bardzo słabo natomiast wypadła partia „Don Jose'go", śpiewana przez Michała Hołyńskiego. Pod względem wokalnym był śpiewak niedysponowany — natomiast jako aktor nie miał nic do powiedzenia. Artysta śpiewał i grał bez przekonania.

Podobnie torreador „Escamilo" w ujęciu p. Wragi nie należał do kreacji najszczęśliwszych. Świetny ten śpiewak i artysta, dla którego walorów wokalnych i talentu aktorskiego żywimy szczery podziw, nie czuł się dobrze w tej roli. Kreacja jego wypadła zatem dość anemicznie, odczuwało się silne przemęczenie.

Bardzo sympatycznie odśpiewała p. Popowiczówna arię „Micaeli". Epizody odtworzyli poprawnie p. Kopaczyńska, Hinglerówna oraz panowie Romanowski, Karwicz i Hlady.

Z całym uznaniem podnieść musimy doskonałe brzmienie chórów zwłaszcza żeńskich. Choreografia w drugim akcie ogromnie nikła i słaba. Nie przemęczył się również reżyser — braki z tego powodu były bardzo widoczne i przykre.

Z przyjemnością podkreślić musimy olbrzymie zainteresowanie publiczności operą. Widownia była szczelnie wypełniona a publiczność gorąco oklaskiwała świadczenia artystów, głównie wywołując świetną „Carmen".

J. WEŁESZCZUK

— **„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA" W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA.** Dziś w środę, 17 b. m. o godzinie 19.30, Powszechny Teatr Żołnierza, wystawia po raz 5-ty „Księżniczkę Czardasza", która na premierze szturmem zdobyła sobie uznanie publiczności. Od czwartku do soboty teatr nieczynny, zaś od niedzieli, dnia 21 lutego, wraca na ofisz „Księżniczka Czardasza" z p. Melą Grabowską w głównej roli.

— **CIEKAWY UTWÓR MOZARTA — DLA SŁUCHACZY RADIA.** Twórczość Mozarta obejmuje obok ogromnej ilości symfonii, oper i dzieł kameralnych, utrzymanych w stylu klasycznym, już zupełnie dojrzałym, również kompozycje, napisane jeszcze w duchu wczesno-klasycznym, o charakterze jakby towarzyskim. Do tego rodzaju utworów należą wieloczęściowe divertimenta na najrozmaitszy skład instrumentów. Jedno z nich, przeznaczone na dwie waltornie i kwartet smyczkowy, a więc na obsadę instrumentalną bardzo ciekawą, usłyszą radiosłuchacze dnia 17 b. m. o godzinie 21.45, w wykonaniu Kwartetu Warszawskiego oraz waltornistów: J. Czarneckiego i T. Wilhelma.

— **ROCZNICE CHRZTU LITWY.** Zbliża się 550 rocznica wydarzenia dziejowego, które zadecydowało o losach Polski na długie wieki jej dziejów. Wydarzeniem tym był chrzest Litwy, wielkiej wagi dowód kulturalnej ekspansji Polski na Wschód. Rocznicy tej poświęcimy specjalną audycję. Odczyt p. t. „Chrzest Litwy" wygłosi świetny znawca epoki Jagiellońskiej, prof. Ludwik Kolankowski. Odczyt nada Polskie Radio w dniu 17 lutego o godzinie 17.50 w Rozgłośni we Lwowie.

— **„ŻYCIE KAWIARNI" — REPORTAŻ.** Prawie każdy bywa w kawiarni, ale nie każdy zagląda do kuchni kawiarnianej i za kulisy kawiarnianego życia. Nie każdy wie o tym, jak ciężką jest praca kelnera i służby kawiarnianej. O tym wszystkim dowiedzą się radiosłuchacze jutro o godzinie 19.20 z ciekawego reportażu „Życie kawiarni" — opracowanego przez p. Kazimierza Wajdę.

— **SKECZ — „WSPÓLNA PLATFORMA".** W środę, dnia 17 lutego o godzinie 20.20, usłyszą radiosłuchacze na falach eteru wesoły skecz Niny Niovilli p. t. „Wspólna platforma". Będzie to sensacyjna historia małżeńska, rozgrywająca się w dowcipny sposób pomiędzy żoną, mężem i niejaką Kałużyńską.

— **ODCZYT MINISTRA HENRYKA STRASBURGERA.** Jak się dowiadujemy, na zaproszenie Polskiego Związku Zachodniego, przybywa z końcem lutego b. r. do Lwowa b. minister Przemysłu i Handlu oraz b. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku Henryk Strasburger, w celu wygłoszenia odczytu p. t. „Polska a Gdańsk". — Należy żywić nadzieję, że zarówno osoba prelegenta, jak również i temat prelekcji, ściągną na odczyt szerokie rzesze społeczeństwa lwowskiego.

— **ZEBRANIE OFICERÓW W STANIE SPOCZYNKU.** 19 b. m. odbędzie się we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej 28, o godzinie 18, zebranie informacyjne wszystkich oficerów W. P. w stanie spoczynku, zwołane przez Związek Oficerów W. P. okręgu lwowskiego. Na zebraniu omówiona będzie akcja Związku, odnośnie do noweli emerytalnej, normującej dobrze nabyte prawa.

— **W CZYTELNI KATOLICKIEJ,** w jej lokalu, ul. Piekarska 28, odbędzie się dnia 18 lutego b. r. o godzinie 7-mej, dla członków Czytelni Katolickiej i wprowadzonych przez nich gości, pogadanka, którą zagai p. Inspektor Edmund Unold, na temat: „Ideologia akcji katolickiej".

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** zawiadamia, że w środę 17 lutego o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Batorego 38, odbędzie się pokaz kulinarny „Co można zrobić z mięsa przedniego"?

— **Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO.** We czwartek 18-go b. m. o godzinie 19-tej minut 30, mgr. B. W. Lewicki, sprawozdawca filmowy Polskiego Radia wygłosi odczyt p. t. „Ułani bengalscy jadą na Sybir". Bliższe szczegóły odczytu podają afisze. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— **ZMARLI WE LWOWIE.** Franciszek Drelicharz l. 66, Ludwika Sabatowska l. 83, Maria Selig l. 73, Anna Kaszuba l. 69, Józef Mąka l. 47, Tadeusz Flisowski l. 70, Elżbieta Makarska l. 61, Stefania Bednarska l. 46, Antonina Buczkowska l. 76, Józef Niszczak l. 64, Feiga Sokaler l. 72, Leibisch Kessler l. 80, Karol Grünberg l. 60, Helena Kwiatkowska l. 48, Tadeusz Cupak l. 24, Samuel Gottfried l. 74, Machla Lifschütz l. 84, Abraham Fern l. 53, Bernard Kronrad l. 49, Leib Weingarten l. 82, Oleksa Zubacz l. 79.

Wkłady oszczędnościowe PKO w styczniu 1937 r.

W miesiącu styczniu b. r. wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 11,427.940, osiągając na dzień 31. stycznia 1937 r. sumę zł. 674.977.109.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia b. r. PKO. wydała 53.445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. stycznia 1937 r. ogólną ilość 2.329.148 czynnych książeczek.

Mały felieton

Stroma ulica, gdzie domy nisko się kłaniają przechodniom, a między kocimi łbami przepływają w czasie odwilży całe stromienie wody, ku uciesze bladych dzieciaków. Przy krawężniku stoi wóz, tylne koło podparte jakimś pośpiesznie z bruku wyłupanym kamieniem, do wozu zaprzężony koń.

Naokoło mizernych urwisów, którzy na tych parę chwil porzucili zajmującą zabawę, polegającą na wzajemnym obrzucaniu się mokrymi resztkami śniegu, żwirem, ziemią i ochlapywaniu się brudną wodą.

Woźnica spod strzępiastej czapki wyrzuca w regularnych odstępach to przekleństwa, to zawodzenie.

Tylko koń, choć najbardziej zainteresowany, jest spokojny. Na trzech, źle podkutych nogach, stoi z rezygnacją, od czasu do czasu głęboko, ludzko wzdychając.

„Proszy pana, co si jemu stału?"

Niebieskie, szczere oczy, szeroko rozwarte, robią wrażenie czegoś zupełnie nierzeczywistego przy umorusanej twarzy i ciemnej, rozczochranej czuprynie.

— Co si miału stać, noge, psia jego mać złomił. A żeby cie...

Grube, ordynarne przekleństwo, zdaje się przytłaczać chudy grzbiet konia, zdaje się pochylać jeszcze niżej jego kosmatą głowę.

I tylko oczy, a raczej jedno oko, bo drugie zasnute bielmem zawsze jednakowo, szeroko patrzy w przestrzeń; jedno oko płacze, skarży się, błaga i narzeka: na dolę nędzarza, na chomąto do krwi wycierające wyleniały grzbiet, na ostre, bezlitosne razy bata obijającego się po zapadniętych bokach, na głód, chłód i ciężką ponad siłę pracę od rana do wieczora.

I jest w tym jednym, kaprawym, końskim oku taki ogromny ból, taki bezmiar ludzkiej rozpaczy i cierpienia, że z wejrzeniem tego oka spotkawszy się, milknie na chwilę nawet woźnica, aby znów wybuchnąć i pluć przekleństwami, ale już nie na konia, a na świat, państwo, miasto, ulicę, bruk, na siebie wreszcie i swój los przeklęty.

— Zabić jego przyjdzie, abo co? już nie wiem, że Pan Bóg zawdy na mnie takie nieszczęście spuści. Za czyii winy ja cierpim, za czyii grzechy?!

I płynie skarga; do nikogo tak ot, wypływa z duszy, z serca, ten ból, który tak dawno gdzieś, głęboko leżał. I człowiek bierze dzieci i konia, drzewa i bruk do wyłamanych zębów podobny na świadków, że chyba koniec ze sobą zrobi, bo to już za dużo, za ciężkie.

A koń stoi. I tylko końcem kopyta bolącej nogi stara się dotknąć ziemi. Ale nie może, boli!

I znów smutne, kaprawe oko zdaje się przepraszać, tłumaczyć, że to nie jego wina, że po porostu noga tak jakoś się wykręciła, ale że to przejdzie.

Powoli milknie skarga woźnicy. Z ciężkim westchnieniem zabiera się do wyprzęgania konia, medytując w duchu:

— I pocom ja to wszystko mówił, abo to kto pojmie, zrozumie, pomoże? na pośmiewisko się jeno, na drwiny człowiek wystawił. A tfy! stary, a durny taki....

I pusty wóz na opiece boskiej pozostawiwszy, z kulejącym koniem, kusztyk, kusztyk, poszedł w górę i wkrótce znikł za zakrętem.

A dzieci wróciły do obrzucania się brudnym, mokrym śniegiem, ze zdwojoną gorliwością chcąc nadrobić czas stracony na przypatrywanie się małemu, kaprawemu koniowi, który na stromej, wyboistej ulicy nogę złamał.

MARIA KOBIELUSZÓWNA

— ODDZIAŁ LWOWSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA zawiadamia wszystkich członków, że roczne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 27 lutego, o godzinie 18-tej w sali Tow. „Gwiazda", przy ul. Franciszkańskiej 7.

———



———

— WYCIECZKA P. T. T. DO RUMUNII. Polskie Tow. Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, urządza 5-dniową wycieczkę krajoznawczą do Rumunii (Czerniowce) w czasie od 21—26 lutego b. r. — Cena udziału wynosi od granicy Państwa pod Śniatynem do Czerniowiec i z powrotem zł. 25.—, dla członków zaś Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, posiadających legitymacje, ważne na rok 1937, zł. 22.50. — Uczestnicy wycieczki korzystają z akredytywy do wysokości 50 zł., przy czym liczba uczestników jest ograniczona. Szczegółowych informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia, najpóźniej do dnia 15 lutego b. roku, wszystkie placówki P. B. P. „Orbisu".

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Lubomirski Adam z małżonką — Równe Wol., Kiciński Bogdan, wł. dóbr — Stara Wieś, Smoleński Roman, wł. dóbr — Cwitowa, Świderski Adam, wł. dóbr — Mokre Lipie, Piatowska Anna, wł. dóbr — Dubie, Zajączkowski Kazimierz, radca Min. — Warszawa, Ponikowski Wacław, profesor — Warszawa, Inż. Marczak Henryk — Glinnik Mariampolski, Dr. Herszta! Stefan — Kraków, Ciuk Eustachy, inspektor P. J. K. — Warszawa, Muszałówna Kazimiera, publicystka — Warszawa, Mandyczewski Eugeniusz, insp. — Kamionka Strum., Szydłowski Jerzy, rotmistrz — Warszawa, Inż. Kościuszko Tadeusz — Sanok, Inż. Fonferko Edward — Zaleszczyki, Łodziński Włodzimierz, dyr. — Nadwórna, Inż. Weingarten E., Stanisławów, Szancenbach B., inspektor — Warszawa, Rzeczyński Feliks — Warszawa, Inż. Gurmanowicz N. — Kosów, — Freund M., dyr. — Borysław, Lewinder I., urzędnik pryw. — Trzebnik, Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków, Szarp Harald, przemysłowiec — Gdańsk, Neese Ryszard, przemysłowiec — Gdańsk, Philipsthal Felix, przemysłowiec — Berlin. Dr. Landau Zygmunt, lekarz — Kraków, Haspel Wilhelm, przemysłowiec — Przemyśl, Friedrich Edmund, urzędnik P. K. P. — Kraków.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 14 lutego do dnia 20 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

———

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr 503.000.

Wykaz majątków w woj. tarnopolskim i lwowskim poddanych przymusowemu wykupowi

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" nr. 10, zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1937 r. o przymusowym wykupie nieruchomości, podlegających parcelacji. Ponieważ plan parcelacyjny na r. 1937 ustalony na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1936 r. dla gruntów prywatnych w województwie poleskim i stanisławowskim, został całkowicie wykonany, przeto rozporządzenie z dnia 12 lutego br. nie przewiduje przymusowego wykupu nieruchomości na terenie tych województw do dalszej parcelacji. Na terenie województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego i pomorskiego plan parcelacyjny na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1936 r. został wykonany tylko częściowo, wobec czego Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 lutego br. postanowiła przeznaczyć na cele parcelacyjne następujące ilości hektarów w pozostałych województwach: w województwie warszawskim 5.593, łódzkim 6.658, kieleckim 1.503, lubelskim 5.644, białostockim 886, wileńskim 1.116, nowogrodzkim 2.933, **wołyńskim 4.450, tarnopolskim 4.523, lwowskim 3.322**, krakowskim 776, poznańskim 1.695, pomorskim 11.290 ha, a zatem ogólnie na cele parcelacyjne na mocy tego rozporządzenia zostało oddanych 65.425 ha. Na mocy tego rozporządzenia zostały poddane przymusowemu wykupowi nieruchomości ziemskie w województwie tarnopolskim 10, w lwowskim 20.

W województwie tarnopolskim: 253 ha z nieruchomości Paniowce, stanowiące własność Fredy i Chaima Symchy Bartfeldów, 360 ha z nieruchomości Muszkatówka i Krzywce stanowiących własność Mozesa i Dawida Melzera (pow. borszczowski), w powiecie radzymińskim 325 ha z nieruchomości Czechy, Ohladźw, Nieiwce, Monastyrek, Opłucko własności Stanisława Krajewskiego, w pow. brzeżańskim 445 ha z nieruchomości Kalme własności Chai recte Klary Goldman, w pow. brzeżańskim i przemyślańskim 8020 ha z nieruchomości Słoboda vel Słobodówka, Pletenice własności Róży, Safryna, Zygmunta Weissglasów, w pow. buczackim i tarnopolskim 570 ha z nieruchomości Bielawińce, Petlikowce, Iwaczów Górny, Iwaczów Dolny, Płoszcz, Czystyłów, Małachowce, Jankowce i Czerniechów, stanowiących własność Erazma Korytowskiego, w pow. kopyczynieckim 630 ha z nieruchomości Liczkowce, Trybuchowce własności Emila Kimelmana, w pow. podhajeckim 540 ha z nieruchomości Białokiernica, Popławy, Uhrynów własności Juliusza Rottenberga, w pow. radziechowskim 644 ha z nieruchomości Sieńków, Stanin, stanowiących własność Samuela Jonasa Rapaporta, w pow. trembowelskim 336 ha z nieruchomości Dereniówka, Podhajczyki, Dołcha, Hryćówka, Załawie własności Leopolda Volesta-Koziebrodzkiego.

W województwie lwowskim w pow. bobreckim 160 ha z nieruchomości Hrusiatycze własności Oswalda i Kiweli Kofflerów, w pow. drohobyckim 150 ha z nieruchomości Popiele własności firmy „Borysław" s. a., 235 ha z nieruchomości Kropiwnik Nowy i Stary, Mraźnica, Borysław własności Szyfry vel Serafiny i Estery Klarfeld, w pow. gródeckim 217 ha z nieruchomości Mojżesza i Chawy Widmanów, w pow. gródeckim 445 ha z nieruchomości Bratkowice, Czerlany, Zygmuntówka, Artystów, Lubień Wielki, Przyłańcz własności Mariana Karola i Zuzanny Flory Reichów, w pow. krośnieńskim 100 ha z nieruchomości Targowiska, Widak i Olchany, Łężany własności Zofii i Marii i Leona Gołaczewskich, 250 ha z nieruchomości Jedlicze, Męcinka, Chlebne, Piotrówka, Chorkówka własności Waleriana Romana Stawiarskich, w pow. leskim 175 ha z nieruchomości Hulskie, Zatwarnica własności Salomona i Feiwla Adlersbergów, w pow. lubaczowskim 235 ha z nieruchomości Lubliniec Stary i Nowy własności Cyprianny Aschkenazowej, w pow. łańcuckim 350 ha z ordynacji Wysoka, Brzoza Stadnicka, Rakszawa, Białobrzegi, Żołynia w posiadłości Alfreda Potockiego, w pow. rawskim 135 ha z nieruchomości Dyniska, własności Izraela Dawida Izaaka Reisów, w pow. rzeszowskim 75 ha z nieruchomości Nowa Wieś i Zaborów własności Józefa Wiktora, w pow. sokalskim 130 ha z nieruchomości Rusin I i II własności Michała Henryka Weinberga, w pow. tarnobrzeskim 145 ha z nieruchomości Wielowieś własności Marii Potockiej, 270 ha z nieruchomości Zbydniów, Kotowa Wola i Majdan Zbydniowski własności spadkobierców Zbigniewa Horodyńskiego, w pow. turczańskim 250 ha z nieruchomości Beniowa, Beniowa-Bukowiec własności Rafała Rubinsteina.

Uroczyste nabożeństwo we Lwowie z okazji 15-tej rocznicy koronacji Piusa XI.

Wczoraj we Lwowie odbyło się w kościele archikatedralnym o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo z okazji 15 rocznicy koronacji Papieża Piusa XI.

Na nabożeństwo, które celebrował J. E. Ks. Biskup Baziak przybyli: J. E. Arcybiskup Twardowski, Wojewoda lwowski Belina Prażmowski, Wicewojewoda Chmielewski, kurator Gadomski, starosta Porembalski, przedstawiciele Zarządu miasta z wiceprezydentem Weryńskim i ławnikami Duninem i Poratyńskim, inni przedstawiciele władz, reprezentanci wojska z ppłk. Chodźko-Zajko na czele.

Uczczenie pamięci Ludwika Czarnowskiego

W czwartą rocznicę przedwczesnej śmierci śp. Ludwika Czarnowskiego, znakomitego artysty i zasłużonego dyrektora Teatrów miejskich, zostanie odprawiona msza żałobna w kościele Archikatedralnym w środę, 17 bm. o godz. 12 w poł., ze współudziałem solistów, chóru i orkiestry opery, a w niedzielę 21 bm. również o godz. 12 w poł. odbędzie się na cmentarzu Łyczakowskim uroczyste przeniesienie zwłok i poświęcenie nagrobka, wzniesionego przez społeczeństwo lwowskie w uznaniu zasług Zmarłego dla sztuki i kultury Lwowa. — Nad trumną będą wygłoszone mowy oraz odśpiewane pieśni przez chór operowy. Na te żałobne uroczystości zaprasza Obywatelski Komitet Uczczenia Pamięci Ludwika Czarnowskiego.

Jubileusz kompozytora „Roty"

Znakomity muzyk polski, Feliks Nowowiejski, kompozytor muzyki do „Roty" Konopnickiej, twórca opery „Legenda Bałtyku" oraz całego szeregu cieszących się dużym powodzeniem kompozycji muzycznych, obchodzi w r. b. 60-tą rocznicę urodzin. Feliks Nowowiejski w r. 1935 otrzymał Państwową Nagrodę Muzyczną. Będąc w pełni sił twórczych, Nowowiejski niewątpliwie przysporzy jeszcze muzyce polskiej wiele wartościowych dzieł.

———

Rezygnacja dyr. Horzycy

Jak się dowiadujemy, dyr. Teatrów miejskich we Lwowie, p. Wilam Horzyca wystosował na ręce prezydenta miasta, dra Ostrowskiego pismo, w którym oświadcza, że z powodu wytworzonych warunków rezygnuje z dalszego kierownictwa Teatru Wielkiego. Obowiązki swe pełnić będzie do końca sezonu teatralnego 1937 i nie będzie się więcej ubiegać o stanowisko dyrektora po ogłoszeniu konkursu przez Zarząd miejski. Dotąd nie jest wiadomym, jak się do rezygnacji tej ustosunkuje prezydium miasta i zarząd miejski. Nie można też stwierdzić, czy dyr. Horzyca wyjedzie do Warszawy i jakim teatrem stołecznym będzie kierował.

PONURE ZAJŚCIE NA WSI POD LWOWEM

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem zagroda zamożnego gospodarza Józefa Wojtowicza w Siemianówce pod Lwowem była widownią tragicznej sceny rodzinnej. Syn Wojtowicza, 26-letni Stanisław, pracujący na ojcowskim gospodarstwie, zamierzał poślubić pewną miejscową dziewczynę, czemu ojciec był przeciwny. W tej mierze pomiędzy synem a ojcem występowały nieporozumienia, które zwłaszcza w ostatnim czasie przybierały na sile. Ostateczna rozmowa odbyła się pomiędzy nimi w niedzielę wieczorem, a gdy ojciec jeszcze raz oświadczył synowi, iż nie zgodzi się na jego związek, syn usiłował targnąć się na ojca, czemu przeszkodziła matka, która usunęła syna z izby. Stanisław wyszedł na podwórze, po czym strzelił do sieni i zranił matkę w rękę. Zauważywszy, iż ranił matkę, przyłożył sobie rewolwer do skroni a strzeliwszy padł na miejscu. Pomimo późnej pory wieść o wstrząsającym zajściu szybko rozeszła się we wsi, skąd tłum zgromadził się przed zagrodą Wojtowiczów.

I ŻELAZNA ŻALUZJA NIE OCHRONIŁA WYSTAWOWEJ SZYBY

(a) W ciągu nocy przed osłoniętym żelazną żaluzją oknem wystawowym apteki pod firmą „Piotr Mikolasch" (ul. Kopernika 1) na tle jakiejś bliżej nieznanej awantury nieznany sprawca pchnął drugiego na żaluzję, która wyginając się spowodowała pęknięcie ogromnej szyby wystawowej, przedstawiającej wartość 700 zł. Poszukiwania za sprawcą pozostały bez wyniku.

Z NIEDOLI PARALIŻEM TKNIĘTEGO NIEMOWY

(a) W zaspie śnieżnej, pokrywającej Kleparów na ul. Leśnej natrafiono wczoraj o połud. porze na sparaliżowanego niemowę N. Leszczaka, który dowlókł się ze Sołonki do Lwowa. — Nieszczęśliwym zajął się Miejski Urząd dzielnicowy.

Z ŻYCIOWYCH MĘTÓW

(a) Zamieszkała przy ul. św. Zofii zarobnica Rozalia Masztalerz wrzuciła swe niemowlę płci żeńskiej do dołu kloacznego. Sąsiedzi wydobyli niemowlę z dołu, po czym Pogotowie Ratunkowe przewiozło je wraz z matką do Szpitala powszechnego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.28 i trzy czwarte — 5.26 ; jedna czwarta, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 289.90 — 288.20, franki francuskie 24.69 — 24.55, franki szwajcarskie 120.80 — 120.00, funty angielskie — 25.96 — 25.80, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.30 — 15.90, korony duńskie 115.89 — 115.05, korony norweskie 130.43 — 129.45, korony szwedzkie 133.88 — 132.90, liry włoskie 24.00 — 23.40, marki fińskie 11.46 — 10.40, marki niemieckie 124 — 120, szylingi austriackie 95 — 93.50, marki niemieckie srebrne 133 — 129.

AKCJE

Bank Polski 108, Warszawski Cukier — 27.50, Węgiel 18.50, Węgiel 18.50 — 19 — 18.75, Lilpop 13.25, Norblin 56, Ostrowiec 27. Starachowice 32.25 — 32.00.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.50 — serie 83, poż. inwestycyjna druga emisja — 65.50, serie 85.50, 5 proc. poż. konwersyjna 54, 5 proc. poż. kolejowa 52.25, 6 proc. poż. dolarowa 63, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 48, poż. stabilizacyjna 445, kupon 169.29, poż. konsolidacyjna 51.75 — 50 — 49.95 — ost. setki — 49.75 drobne.
Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.20 — 289.90 — 288:50, Kopenhaga 115.89 — 115.31, Londyn 25.89 — 25.96 — 25.82, N. Jork 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 130.10 — 130.43 — 129.77, Paryż 24.63 — 24.69 — 24.75, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 133.55 — 133.88 — 133.22, Zurych 120.50 — 120.80 — 120.20, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.46 — 11.40, Montreal 5.29 i pół — 5.27.
Tendencja niejednolita.
ZURYCH. N. Jork 4.38 i siedem ósmych, Londyn 21.48, Paryż 20.43, Mediolan 23.10, Bruksela 74.00, Amsterdam 239.80, Praga — 15.31, Oslo 107.95, Kopenhaga 95.90, Sztokholm 110.70, Berlin 176.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, wyce, mące i otrębach.
Na ogół ceny niezmienione.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.10 zł.
masła kuchennego	2.90 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „6 lat miłości", Colloseum: „Miłość szpiega", Grażyna: „Niedokończona symfonia".
BRZOZÓW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia".
CZORTKÓW. Casino: „Mały buntownik".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Jej pierwsza miłość", Wanda: „Kapryśna Marietta".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Ostatni posterunek".
KOŁOMYJA. Mars: „Nie oddam dziecka", Gwiazda: „Syn admirała".
LUBLIN. Apollo: „Papa się żeni", Corso: „Tajna brygada" i „Złota Rybka", Gwiazda: „Dawid Copperfield" i „Piekielny wąwóz", Rialto: „Czarownica" i „Flip i Flap", Stylowy: „Tak się kończy miłość", Venus: „Należę do ciebie" i „Skowronek".
PODHAJCE. Sokół: „Gabinet figur woskowych".
PRZEMYŚL. Olimpia: „Szarża lekkiej kawalerii", Casino: „Skamieniały las", Raj: „Miasto Anatol", Fotoplastikon: „Indie".
RZESZÓW. Teatr pod. - pokucki: „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".
STANISŁAWÓW. Teatr: „Mazepa", Casino: „Król burleski", Olimpia: „Maria Stuart", Urania: „Tydzień przed ślubem", Ton: „Jego złota rybka", Warszawa: „Confetti" i rewia.
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Droga bez powrotu".

Z Sadowej Wiszni

POMOC ZIMOWA. Zarząd miejski w Sądowej Wiszni wspólnie z miejscowym Komitetem pomocy zimowej bezrobotnym pod przewodnictwem burmistrza p. Pajgierta, rozwija energiczną akcję, celem niesienia pomocy najuboższej ludności miasta. W okresie od świąt Bożego Narodzenia do dnia 1. lutego b. r. wydatkował Zarząd miejski na ten cel, częściowo z funduszów własnych, częściowo z funduszów Pomocy Zimowej kwotę 2.000 złotych, wydając zapomogi w naturze, które objęły: 230 kup drzewa opałowego, 70 kwintali ziemniaków, 1339 kg mąki pszennej, 168 kg cukru oraz 160 kg tłuszczów. Z zapomóg tych korzystało dotychczas 174 rodzin, obejmujących 537 osób. Ponadto miejscowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy czynnym poparciu tut. Zarządu miejskiego dożywia stale 105 dzieci szkolnych.

W roku budżetowym 1935-36 wydatkował Zarząd miejski na opiekę społeczną ponad 3.000 zł. przy budżecie zwyczajnym około 50.000 zł., a wydatki na ten cel w roku 1936-37 przekroczą niewątpliwie znacznie kwotę z poprzedniego okresu budżetowego.

Nadmienić należy, że akcja pomocy zimowej prowadzona na tut. terenie nie dała pod względem finansowym oczekiwanych rezultatów, a to z uwagi na ogólne zubożenie miejscowego społeczeństwa.

Ze Stanisławowa

Z ŻYCIA KOŁA T. S. L. W ŻYDACZOWIE. Koło T. S. L. w Żydaczowie pod przewodnictwem em. dyr. szkoły p. Ludwiki Henig, odznaczonej w dniu Święta Niepodległości złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną i laurem akademickim za szerzenie czytelnictwa — wykazuje ożywioną działalność oświatową, mimo posiadanych szczupłych funduszów na ten cel.

Ostatnio delegaci Koła w osobach bibliotekarki i sekretarza zjechali do miejscowości Pczany, gdzie założyli Czytelnię T. S. L. Na członków Czytelni wpisało się 33 miejscowych Polaków. Wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący Kazimierz Koch, sekretarz Michał Sobolewski, skarbnik Orzechowski Karol. Członkowie zarządu: Zofia Pitułówna i Orzechowski Emil.

Z Borysławia

NOWE SZYBY NAFTOWE. Zarzad Spółki Naftowej „Pollon", który dowiercił szyb „Juno" w Borysławiu z produkcją 24 wagonów ropy miesięcznie — przystępuje obecnie do założenia nowego szybu „Wotan" w Borysławiu.

WIELKA BÓJKA NOŻOWNIKÓW W ŚRÓDMIEŚCIU. W Borysławiu powstała onegdaj wielka walka pomiędzy nożownikami borysławskimi a drohobyckimi. W bójce został przebity w lewe płuco sztuletem Józef Kosak, którego odwieziono w groźnym stanie do szpitala. Udział w bójce brali Bronisław Dubis, Herman Fuks, Mieczysław Gałuszka i Józef Flunt, których policja aresztowała.

Z Drohobycza

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE: W dniach 5 i 6 b. m. odbyły się w Orowie na Ciuchowym Dziale III. mistrzostwa narciarskie 8 przemyskiego okręgu P. Z. N., którego organizacją zajął się P. T. T. w Drohobyczu, pod kierownictwem prezesa inż. Mariana Kozłowskiego. Udział wzięło 40 zawodników. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: w biegu na 15 km. 1 miejsce uzyskał p. Dołhan, Zw. Strzelecki Sambor, w czasie 1.34,53, w biegu otwartym na 15 km. najlepszy czas uzyskał p. Żołna (Sokół Sanok) w czasie 1.28,45. W biegu otwartym o sprawność na 12 km. 1 miejsce zajął p. Hybel P. T. T. Przemyśl. W slalomie 1 miejsce zajął Cyganek niestowarzyszony w czasie 2.15,2.

Z Kamionki Strum.

W XVIII ROCZNICĘ ODZYSKANIA MORZA. Na apel wojewody tarnopolskiego p. Biłyka odbyła się w salach Sokoła uroczysta akademia dla uczczenia XVIII rocznicy odzyskania morza oraz dla uczczenia pamięci ś. p. gen. Dreszera. W akademii udział wzięli: ppłk. Sosiński, starosta Kulpiński z zastępcą, oraz przedstawiciele władz i urzędów, inteligencja, mieszczaństwo i mnóstwo młodzieży oraz wojsko. Przemawiali prof. Chyńczakowski oraz prof. Kurek.

ALARMOWE ZARZĄDZENIE PREZESA L. O. P. P. Starosta Kolpiński jako ponownie wybrany prezes tut. LOPP., opublikował zarządzenie alarmowe dla sprawdzenia sprawności mieszkańców miasta. Wszyscy, bez wyjątku winni przy nastąpić mającym alarmie gazowym — po usłyszeniu sygnału syren fabrycznych, dzwonów kościelnych oraz trąbek alarmowych, pogasić natychmiast światła i pozatykać okna aż do odwołania alarmu.

Z Rzeszowa

„KINDNAPPERZY" W RZESZOWIE. Wywiadowcy P. P. ujęli na ul. 3-go Maja 2-ch „obiecujących" 20-letnich młodzieńców, Tadeusza Tota i Jana Bachórza, którzy zaczęli stosować w Rzeszowie metodę amerykańskich „kindnapperów", usiłując na różnych osobach wymuszać pieniądze pod groźbą użycia sztyletów.

Ostatnio napastowali 16-letn. ucznia gimn. Zbigniewa Zaprzała, od którego zażądali 2 zł., grożąc mu w przeciwnym razie rozpruciem brzucha i rabunkiem kurtki, wobec tego zaś, że nie posiadał przy sobie żądanej kwoty, wymusili na nim pod groźbą, przyniesienie nazajutrz.

W międzyczasie Zaprzał powiadomił o wszystkim Komisariat PP. i w wyniku dochodzeń obu „kindnapperów" ujęto. Doprowadzeni na policję tłumaczyli się, że wymuszenia chcieli dokonać dla braku pieniędzy na drobne wydatki. Tot był już swego czasu karany na 1 rok więzienia.

UJĘCIE AMATORÓW JAZDY „NA GAPĘ". Na dworcu w Rzeszowie ujęto 2-ch amatorów jazdy pociągiem „na gapę" w osobach 16-letn. Jerzego Polkowskiego z Krakowa i Stoppa Stanisława z Łańcuta.

CHŁOP SAMOUK — WYNALAZCĄ MECHANIKIEM W „POLSKIM FIACIE". 30-letni mieszkaniec Straszydla Antoni Cupryś, obdarzony niezwykłym zmysłem konstruktorskim, pomimo wykształcenia zaledwie 4-ch klas szkoły powsz., słynął na całą okolicę, jako niezrównany mechanik, i utalentowany samouk - wynalazca, posiadający już kilka patentów. Na skutek poruszenia w prasie, które spowodo-

KRONIKA LUBELSKA

MORDERCA DWU KOBIET POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Niejaki Pełny Aleksander podejrzany o dokonanie w dniu 13 b. m. morderstwa na osobach: Jarząbkowy i Siejkówny, o czym donosiliśmy, obecnie popełnił w areszcie samobójstwo przez powieszenie się w celi.

PLAGA POŻARÓW NAWIEDZA LUBELSZCZYZNĘ. Nie ma prawie dnia, aby kroniki nie notowały groźnych pożarów w lubelszczyźnie. We wsi Żółtańce pow. chełmskiego z nieustalonej przyczyny, na szkodę Kruka Władysława i innych, spłonęło 5 stodół i 7 innych budynków gospodarczych oraz częściowo i pasza. Straty wynoszą około 4.540 zł. — Na łąkach wsi Świerszczów pow. chełmskiego spłonęły 2 szopy na torf, wart 25 zł. We wsi Bończa pow. krasnostawskiego też z nieustalonej przyczyny, na szkodę Szpaka Szczepana spłonął dach i częściowo ściany domu. Straty wynoszą około 130 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

ZACZADZENIE STARUSZKÓW. Przy ul. Al. Bartosza Głowackiego Nr. 8 w Lublinie, wskutek zasunięcia przedwcześnie szybu od pieca, ulegli zaczadzeniu Michał i Ewa Gutowscy, lat 81. Stan przewiezionych do szpitala staruszków jest b. groźny.

CODZIENNIE KRADZIEŻE: znowu skradziono: Hermanowi Pinchesowi (Jezuiska 3) naczynia kuchenne i soki ogólnej wartości 120 zł.; Puchalskiemu Mieczysławowi (Kościuszki 10) garderobę; Bleran Radosławowi (Niecała 11), teczkę i książki, wart. 22 zł.; Zinkowi Ickowi (Lubartowska 66) rynny wart. 25 zł.; Rozwałce Franciszkowi (Wrotków 1) siekierę, wart. 5 zł.; Igiełce Chaimowi (1 Maja 53), soki i wina i Wyczółkowskiemu Romanowi (Narutowicza 69) 500 kg węgla, wart. 22 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

CZYN DESPERACKI LUBLINIANKI. Niejaka Tarasiuk Władysława, panna, lat 31, zam. Czerniejowska 1, przez napicie się esencji octowej, usiłowała pozbawić się życia. W stanie niezbyt groźnym przewieziona została do szpitala. Powodem zawód miłosny.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z FURMANKĄ. Szofer prowadzący wóz Nr. 74326 na rogu ul. Al. Racławickiej i Sowińskiego, najechał na furmankę niejakiego Baranowskiego Józefa, wskutek czego spowodował wybicie biodra koniowi. Meldujący oblicza straty na sumę około 200 zł.

POSTRZELENIE WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. We wsi Łada pow. janowskiego, niejaki Kawęcki Stanisław, lat 26, z tejże wsi, manipulując nieostrożnie pistoletem, postrzelił swego kolegę, Chabzę Stanisława, lat 24. Kawęcki został przekazany władzom sądowym.

UTOPIŁA SIĘ W STUDNI. W nocy, niejaka Mikłasiewicz Zofia, lat 35, zamężna, mieszkanka wsi Sokołów Podl., popełniła samobójstwo przez utopienie się w studni. Nieszczęśliwa, czynu tego dokonała pod wpływem rozstroju nerwowego.

wało zainteresowanie się losem chłopa samouka-wynalazcy, uzyskał Cupryś w fabryce samochodów „Polski Fiat" w Warszawie, zajęcie w charakterze mechanika.

KIEROWNICZKI AGENCII POCZTOWYCH OSKARŻONE O SPRZENIEWIERZENIA. Przed sądem okręgowym odpowiadała Ewa Lep, b. kierowniczka, jednej z agencii pocztowych na terenie powiatu przeworskiego, oskarżona o dokonanie szeregu sprzeniewierzeń na ogólną kwotę ponad 1.200 zł. Skazano ją na 1½ roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, oraz na 5 lat utraty praw obywatelskich.

Równocześnie zasiadła na ławie osk. Stanisława Sochowa b. kierowniczka agencji pocztowej w Chwałkowicach pow. Tarnobrzeg, karana już raz 1-rocznym więzieniem za sprzeniewierzenia, a obecnie odpowiadała za defraudację 450 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PODCZAS ODPROWADZANIA DO SĄDU. Niejaki Tadeusz Tyczka z Jabłonicy pow. Brzozów, odprowadzony przez posterunkowego P. P. do sądu, gdzie miał odpowiadać za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy przebił się — po drodze — nożem, w zamiarach samobójczych. Tyczkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala,

program radjowy

ŚRODA, DNIA 17 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Przyrządzanie mięsa w domu" — pogadanka, wygłosi Helena Legieżyńska. — 14.30 (Lw.) Wesołe piosenki na płytach. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. 15.35 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 15.45 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu Józefa Mińskiego. — 15.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16:05 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali". — 16.35 Koncert solistów. — 17.00 „Sytuacja na Bałtyku w roku 1920 a dziś" — odczyt, wygłosi kapitan marynarki Żukowski. — 17.15 Jan Brahms: Kwartet fortepianowy A-dur, op. 26. — 17.50 (Lw.) „Chrzest Litwy" (w 550-tą rocznicę) — odczyt, wygłosi dr. Ludwik Kolankowski, profesor U. J. K. — 18.05 Pogadanka p. W. Ludwiczaka p. t. „O hockeju na lodzie". — 18.15 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.20

(Lw.) Fantazje operowe — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyrektora Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Handel rolniczy" — pogadanka. — 19.00 „Sąsiad z Pikieliszek" — opowiadanie Melchiora Wańkowicza. — 19.20 (Lw.) „Życie kawiarni" — transmisja z kawiarni (sala, bufet, szatnia, kuchnia). — Przy mikrofonie sprawozdawczym Kazimierz Wajda. — 19.40 (Lw.) „Wieczór Schubertowski". — 20.20 (Lw.) „Wspólna platforma" — skecz Niny Niovilli. Reżyseria Wiktora Budzyńskiego. 20.35 „Chwila Biura Studiów". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Opowieści o Chopinie" — Wieczór 10-ty. — 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertissement Nr. 17. D-dur. — 22.35 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

POKÓJ
kawalerski umeblowany wchód z klatki dla osób na stanowiskach Wronowska 8. 5404

CZARNIECKIEGO DWA.
Piękne czteropokojowe mieszkanie polnokomfortowe, tylko dla małej, solidnej rodziny, zaraz do wynajęcia, dozorca wskaże przez cały dzień. 5360

LENARTOWICZA OSIEM
do wynajęcia — 3 pokoje z kuchnią. 5417

LOKAL
centrum Truskawca, na bazar cukrowy (cukiernię) ewentualnie magazyn konfekcyjny do wynajęcia — tylko Polakowi. Zgłoszenia: — Księgarnia Czabaka, Kołomyja, ul. Piłsudskiego cztery. 5414

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełny komfort. — Oglądać można między 1—3 ul. Żyżyńska 35. 5401

SAMOTNA,
odnajmie pokój, niekrępujące wejście, umeblowany, ul. Kluszyńska pięć. 5400

POKÓJ
do wynajęcia dla 2 panienek. Zgłoszenia: Kopernika 17, sklep elektrotechniczny. 5399

KOMFORTOWY
pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia, Boczna Snopkowskiej 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

RASOWĄ
trzymiesięczną Bernardkę sprzeda za 50 zł. zarząd dóbr Kossów — poczta Białobożnica. 5387

WOZEK DZIECINNY,
używany kupię. — Sklep żelazny, Łyczakowska 4. 5397

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA,
wiek średni, dobra gospodyni zajmie się domem u samotnych lub dwojga osób, smacznie gotuje. Listy „pracowita" Dziennik Polski 5405

N A U K A

WYUCZĘ
dobrze łaciny albo francuskiego za obiady. Listy — „Dziennik" pod „Student" 5364

NIEMIEC
udziela korepetycji, konwersacji. Listy: Dziennik Polski, „Absolwent". 5402

R O Z N E

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

EGZAMINOWANA
masażystka, wykonuje wszelkie lecznicze masaże po cenach niskich. Sakramentek 4, Parter, m. 5. 5386

Daj grosz na T. S. L.

Izba Przemysłowo-Handlowa odda z wolnej ręki

w dzierżawę restaurację

na terenie Targów Wschodnich na czas od 1 kwietnia do 31 października 1937 r.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej Targi Wschodnie, Lwów, ul. Bourlarda 5 I. p.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 lutego br. o godz. 12-tej w sali sekcyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 3 marca 1937 o godz. 10-tej w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności państw. pod. przemysłowego za 1935 r., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: 739 mongolu jedwabnego — Cena szacunkowa 739 zł., 76 mtr. materii „krepmat" — Cena szacunkowa 100 zł., 195 mtr. perkaliny — Cena szacunkowa 61 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 3 marca 1937 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich L. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

1737

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

OGŁOSZENIA

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

RYDZE
kiszone, ładne, zdrowe 5.50, miód lipcowy I-a gwarantowany 8.90 zł. Pięciokilówki plus porto: Karpiński, — Kluszczany, Wileńskie. 5388

FORTEPIANY
Besöndorfera i wiele innych na różne ceny, znakomite, sprzedaje, mienia, Hanak — Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 5403

PARCELA
w Jarosławiu śródmieście 1364 m. kw., słoneczna — sprzedam. Warunki przystępne. Wiadomość: Stefan Kochanowicz, Nowosiółki (folwark) — poczta Balice, obok Medyki. 5394

SKLEP
towarów gospodarczych — skład nafty i benzyny — bardzo dobrze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość z grzeczności: Sklep spożywczy. — Na Bajki 17. 5416

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie trzypokojowe kuchnia, mezanin — oraz lokal jednoubikacyjny — pełnokomfortowe, frontowe. — Mochnackiego 30. Oglądać wyłącznie od 11 do 13. Wiadomość: Dr. Weber, Potockiego 10. 5398

POKÓJ
kawalerski do wynajęcia, od 15. lutego. Willa w ogrodzie Kochanowskiego l. 112. 5392

CZTERY
duże pokoje, komfort, parter. 1 kwiecień. Kopernika 42 a 5379

CZTEROPOKOJOWE,
mieszkanie słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiadomość: Snopkowska 53. 5389

Z KLATKI,
pełnokomfortowy pokój, do wynajęcia. Lindego 9, mieszkanie osiem. 5390

WYNAJMĘ
pokój, kuchnia, taras, komfort, cena 50. Kolonia profesorska, Lewickiej 3. 5391

W KAMIENICY,
przy Jasnej, bocznej Pieradzkiego l. 6, w parterze, pokój duży z kuchnią oraz taki sam pokój z kuchnią na 1 piętrze, wynajmę od marca. Wiadomość: Reymonta dwa, II. p., m. sześć. 5393

POKÓJ
umeblowany, frontowy, klatkowy, przedpokój, 2 piętro, Supińskiego 4. 5363

UJEJSKIEGO 6
3-pokojowe, pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5396

WYNAJMĘ
umeblowany pokój, ładny, słoneczny, z balkonem. — Piłsudskiego 3, m. 7. 5385

DWA POKOJE,
komfortowe do wynajęcia, ul. Swiętokrzyska 64. — dzwonić. 5415

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15